Rok 1871. Kraków, sobota 13 maja. Nr. 109.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Konfrontacja.

Rozgłaszanie, że rezolucja galicyjska została jako wniosek rządowy rajchsratowi przedłożoną, jest niezgodne z prawdą. Ażeby ułatwić każdemu z czytelników naszych wyrobienie sobie własnego sądu o przedłożeniu gabinetowém dotyczącém Galicji, zestawimy tu przedmiotowo przedłożenie to z rezolucją.

Przedłożenie rządowe obejmuje z rezolucji następujące punkta:

Art. 1. Sejm stanowić będzie wyłącznie o sposobie wyboru do delegacji do rady państwa.

W zakres działania sejmu przechodzą:

Z art. 3. a) urządzenie izb i organów handlowych.

Z alinei b: ustawodawstwo względem zakładów kredytowych i zabezpieczenia banków, z wyjątkiem emitujących znaki pieniężne. Przedłożenie rządowe wyklucza kasy oszczędności.

d) Ustanawianie zasad nauczania w szkołach ludowych i gimnazjach i ustawodawstwo o uniwersytetach.

Wniosek rządowy ogranicza ten punkt klauzulą: „w granicach dotacji uchwalonych przez radę państwa.

Z art 8. Galicja otrzyma ministra w radzie korony.

Wszystkie inne punkta rezolucji są albo zupełnie w przedłożeniu rządowém pominięte, albo też obcięte i ograniczone. I tak:

Art. 2. Delegacja sejmu król. Galicji i Lodom. z w. ks. krak. będzie brała udział w czynnościach rady państwa tylko w sprawach wspólnych temuż królestwu z innemi częściami monarchji w radzie państwa reprezentowanemi.

Z art. 3. c) ustawodawstwo o przynależności —

e) ustawodawstwo w przedmiotach prawa karnego i policji karnéj, ustawodawstwo prawa cywilnego i górniczego.

Zamiast tego zamieszcza wniosek rządowy tylko następny surogat:

D: ustawodawstwo policyjno-karne — o ile się odnosi do przekroczeń wprowadzenia w wykonanie nakazów lub zakazów w ustawach krajowych zawartych i

F: w rzeczach ustawodawstwa cywilnego, ustawodawstwo o opiekach i kuratelach, oraz o postępowaniu w sprawach dotyczących opieki i kurateli. Daléj prawo wydawania wszystkich potrzebnych ustaw względem zaprowadzenia ksiąg hipotecznych, mających być urządzonemi na zasadzie ustawy państwowéj.

Daléj wniosek rządowy obcina z rezolucji:

Art. 3. f) ustawodawstwo o głównych zarysach organizacji władz sądowych i administracyjnych.

Zamiast tego daje bowiem wniosek rządowy tylko:

G: ustawodawstwo o wprowadzeniu sędziów pokoju i sądów do spraw drobiazgowych, oraz o sferze ich działalności, niemniéj o postępowaniu w tychże —

H: ustawodawstwo o urządzeniu istniejących w kraju władz polityczno-administracyjnych pierwszéj i drugiéj instancji w granicach środków pieniężnych, przyznanych dla kraju w tym celu przez radę państwa w równym stosunku jak w innych krajach. W razie wszakże gdyby powyższa organizacja niedość uwzględniała potrzeby państwa pozostaje zastrzeżoném ustawodawstwu państwowemu ustanowienie własnych organów ze zmniejszeniem odpowiedniem kwoty wyznaczonéj przez radę państwa na pokrycie kosztów administracji politycznéj krajowéj.

Klauzula ostatnia czyni cały ten punkt iluzorycznym.

Daléj wyklucza wniosek rządowy z rezolucji:

Art. 3. g) ustawy mające się wydać w celu przeprowadzenia zasadniczych ustaw państwa o powszechnych prawach obywateli i władzy sędziowskiéj i o władzy rządowéj i wykonawczéj w tychże ustawach powołane —

h) ustawodawstwo o przedmiotach odnoszących się do obowiązków i do stosunków naszego kraju do innych krajów monarchji —

i) ustawowawstwo gminne bez ograniczenia wpływającego z art. 4 zasadniczéj ustawy o powszechnych prawach obywateli.

Art. 4. Na pokrycie wydatków administracji, sądownictwa, wyznań, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowéj wydzielona będzie z budżetu państwa do rozporządzenia sejmu suma rzeczywistym potrzebom odpowiednia i suma ta będzie wyjętą co do szczegółów jéj użycia z zakresu działania rady państwa.

Zamiast tego ma według wniosku rządowego (jak w *H)* rada państwa wyznaczać Galicji na pojedyncze szczegóły dotacje, pensje.

Daléj wyklucza wniosek rządowy z rezolucji:

Art. 5. Dobra krajowe zwane kameralne przyłączone zostaną do funduszu krajowego jako własność kraju.

Art. 6. Żupy solne (kopalnie i warzelnie) nie będą mogły być ani sprzedane ani zamienione, ani obciążone bez zezwolenia sejmu.

Art. 7. Królestwo Galicji itd. będzie miało w kraju swój własny sąd najwyższy i kasacyjny. (Zamiast tego wniosek rządowy § 5 obiecuje, że jedna izba w sądzie najwyższym w Wiedniu będzie się nazywała senatem dla Galicji.)

Art. 8. Królestwo Galicji itd. otrzyma zarząd odpowiedzialny przed sejmem w sprawach administracji wewnętrznéj, sprawiedliwości, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowéj.

Widzimy więc, że wniosek rządowy wyklucza z postulatów rezolucji właśnie te, które są kardynalne, to jest odrębność Galicji polityczną i finansową i odpowiedzialność krajowego rządu.

Inne punkta ważne ogranicza przez to, że czyni je zależnemi od łaski i hojności finansowéj rajchsratu. Zniesienie dualizmu administracyjnego czyni niemożliwém wykluczając odpowiedzialność krajowego rządu — czyni je nawet formalnie iluzoryczném, pozostawiając rajchsratowi prawo ustanawiania własnych organów w Galicji.

Nadto wniosek rządowy, znosi wszelki nawet pozór odrębności kraju pozostawiając nad nim w § 2 groźbę zaprowadzenia bezpośrednich wyborów.

Zachodzi nadto kwestja, czy bodaj te okruszyny w tym roku otrzymamy? za jaką to cenę mamy je otrzymać? i czy wogóle wolno nam wchodzić na takich warunkach w jakiekolwiek kompromisa?

Wziąść można i należy każde źdźbło; zadatek przyjąć można i trzeba; przyznajemy zresztą chętnie, że gabinet obecny jest pierwszym, który bodaj te okruszyny nam daje; nie wolno nam jednak kwitować i nie wolno na tych warunkach podpisywać jakiegokolwiek cyrografu, którыby nas miał obowiązywać.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [Reforma sądownictwa — pogłoski o zniesieniu namiestnictwa — zmiana ustawy handlowéj.]

Projekt reformy sądowniczéj w królestwie polskiém został ostatecznie opracowanym; istota jego ta sama, co i w cesarstwie rossyjskiém, z tą jednak różnicą, że z niéj wyłączono wszystko, co stanowiło prawdziwą wartość nowéj reformy sądowniczéj w Rossji. Sądów przysięgłych, które były istotném dobrodziejstwem dla Rossji, królestwo polskie nie będzie miało; ale za to sądy okręgowe, izba sądowa i wspólny dla całego państwa sąd kasacyjny w Petersburgu, zastąpią miejsce dawnego sądownictwa. Oprócz tego warunki miejscowe i czasowe wymagają, jak brzmi projekt, osobnych prawideł, dotyczących: 1) organizacji dozoru prokuratorskiego; 2) dozoru nad instytucjami sądowemi i osobami należącemi do sądowéj administracji, odpowiedzialność tychże wobec władz; 3) prawa i prerogatywy sędziów i 4) urządzenie korporacji adwokatów przysięgłych.

Według zapewnienia *Pet. W.* hr. Berg opuszcza posadę namiestnika królestwa, która ma być zniesioną, miejsce jego zastąpi prawdopodobnie jenerał Potapow, lecz w godności jenerał-gubernatora warszawskiego. Królestwo polskie wejdzie w skład cesarstwa, na tych samych prawach, co jenerał-gubernatorstwo wileńskie i kijowskie.

Birż. Wied. ze swéj strony podnoszą myśl, aby giełdę warszawską zreformować na podstawie giełdowych instytucji, obowiązujących w cesarstwie. Giełda warszawska była założoną w r. 1817 i od tego czasu jéj ustawa nie ulegała prawie żadnéj odmianie. Ponieważ prawodawstwo handlowe i potrzeby świata handlowego zrobiły postęp ogromny, więc w chwili obecnéj, jak mniemają *Birż. W.*, należałoby pomyśleć o zmianie ustawy giełdy warszawskiéj, żeby takowa lepiéj odpowiadała nowym pojęciom o handlu.

Z pruskiego Szląska.

⊙ [Dwa prądy w kościele katolickiém i wyzyskiwanie ich w celach politycznych].

Ktokolwiek śledzi dziś uważnie kierunek prądów panujących wśród kościoła katolickiego, nie może nie spostrzedz widocznego podobieństwa dzisiejszych objawów z objawami, które się pojawiły w Europie na początku 16 wieku i które doprowadziły do oderwania znacznéj części katolików od powszechnego kościoła. I wówczas główna walka odbyła się w Niemczech, a grały w niéj rolę nietylko religijne ale i polityczne motywa i wówczas dysydenci, jak ich z początku nazywano, nie odrywali się sami od kościoła, ale raczéj od tego kościoła odtrąceni zostali. Na klasycznéj ziemi wszelkich religijnych badań w Niemczech i dziś zaczyna się ruch niemniéj groźny, (témbardziéj, że dziś jeszcze potężniejsze interesa polityczne wchodzą w rachubę niż dawniéj) tém groźniejszy dla kościoła katolickiego, że dziś siła nie jest jak wówczas po jego stronie, ale po stronie przeciwników. W interesie narodowym nie powinniśmy spuszczać z uwagi tego ruchu, który i na nas oddziaływa, w którym my na dzisiaj nie mamy żadnego powodu brania udziału. Mianowicie dla nas Polaków pod panowaniem pruskiém, ruch ten jest tém niebezpieczniejszy, że słabe nasze siły rozdwaja już dziś, a jeszcze bardziéj rozdwoić może w przyszłości, a to li tylko na korzyść żywiołu niemieckiego, który z tego rozdziału skorzysta i który już kilkakrotnie usiłował u nas ten rozdział wywołać. Pamiętam ja czasy, w których rząd protegował ruch religijny wywołany przez księży Czerskiego, Posta i Rungiego, a który wtedy nie osiągnął żadnego skutku, bo społeczeństwo nasze wówczas nie miało w swém łonie ultramontanów, którzy bądź co bądź swém bezwzględném postępowaniem wobec ludzi innych przekonań, wywołali i wywołują dzisiejsze rozdwojenie. Na ich to głowy spadnie kiedyś ciężki zarzut rozdwojenia narodowego, a sami może poznają za późno, że służyli tylko za narzędzie nieprzyjaciołom katolicyzmu. U nas na Szląsku pruskim wśród nieoświeconego ludu polskiego rzucono dziś, nie wątpimy, że ze strony rządowéj, pierwsze ziarna rozdwojenia, a jakkolwiek rząd na pozór nie sprzyja temu ruchowi, proteguje go przecież pokryjomu siłami, jakie ma wszędzie do dyspozycji. Że zaś w tym ruchu nie wchodzą w rachubę przekonania ale osobisty interes i chęć wichrzenia, o tém sami mogą się przekonać.

Znany u was w Krakowie i na emigracji ksiądz Paweł Kamiński (Steinmann-Kamiński), którego burzliwe i zagadkowe nieraz życie nie daje żadnéj gwarancji, rozpoczął u nas otwartą wojnę z władzą djecezalną, która go do niedawna zatrudniała przy rozmaitych kościołach i pod d. 5 maja wypowiedział jéj posłuszeństwo, kupiwszy poprzednio przeznaczony na rozebranie kościołek katolicki w Katowicach, w którym teraz zamierza utworzyć nową gminę wyznania starokatolickiego liczącą już dziś kilkaset zwolenników głównie Polaków, a zawiązaną pod nazwiskiem „Kółko prawdy.“ Przyznacie sami, że pod takiemi auspicjami zawiązana reformacja, nie może mieć żadnego innego znaczenia, prócz zawikłania w obozie polskim i zaciętéj walki religijnéj, wśród społeczeństwa, któremu wobec postępów germanizmu, potrzeba potrójnéj czujności i solidarności, aby uniknąć zupełnéj zagłady.

Kto u nas wywołuje kwestje religijne, ten po prostu chce nas sprowadzić ze stanowiska narodu na stanowisko religijnego stronnictwa, chce nam wskazać zupełnie inne cele, niż do których dotąd dążyliśmy. To co dziś u nas się dzieje, może jutro wybuchnąć w Poznańskiém z większą jeszcze szkodą dla sprawy narodowéj, dla tego zaklinam oba obozy nasze, aby nie dotykały zupełnie téj kwestji, która może nas doprowadzić do niesłychanego chaosu, a raczéj przypomniały sobie, że chwila, w któréj chodzi o byt narodu nie jest czasem sposobnym do religijnych sporów. Prusy dążą dziś w Niemczech do jedności religijnéj, do unji niemieckiéj, jak kiedyś Polska dążyła do niéj, jak Francja, jak inne państwa, ale tę unję nie chcą osiągnąć siłą ale raczéj wywołaniem scysji w łonie kościoła katolickiego, którego skrajne kierunki podsycają. Prusy będą popierać z jednéj strony Ledóchowskich, z drugiéj Kamińskich, a reszta sama się złoży. Gdyby Kamiński nie był na rękę rządowi, rząd dawnoby go wypędził, jako polskiego emigranta, bo jak wiadomo, rząd nie żenuje się w tym względzie, być może, że to nawet nastąpi z czasem, ale wtedy, kiedy „sługa spełni swą powinność i będzie mógł odejść.“

Wiedeń. [Nadzwyczajne wzburzenie] wywołały na ostatniém posiedzeniu komisji konstytucyjnéj wyjaśnienia prezydenta ministrów, spowodowane interpelacjami niektórych członków téjże komisji. Zaraz po oświadczeniu ministra Grocholskiego, że kraj z wdzięcznością przyjąłby ustępstwa, jakie zawiera przedłożenie rządowe i że sejm teraźniejszy nie stawiałby prawdopodobnie większych żądań, wpadli Niemcy na domysł, że przedłożenie to może i dla innych krajów ma być zastosowane. Bar. Lasser interpeluje w tym względzie hr. Hohenwarta, ten zaś odpowiada, że dotąd tylko Galicja wniosła ściśle sformułowaną rezolucję, żądającą rozszerzenia autonomji krajowéj. Wprawdzie i Czesi podali swoje żądania, których nie przyjęto; gdyby jednak zadowolnili się tém, co przedłożenie rządowe chce przyznać Galicji, rząd chętnieby się na to zgodził. Tego już było Niemcom zawiele. Porywali się z siedzeń. Nastąpiła wrzawa i zamięszanie wśród głośnych protestów niezadowolonych. Wielu zarzucało ministerstwu, że tym sposobem chce znienacka wprowadzić federalizm, Herbst zaś oświadczył, że nie może daléj brac uczìału w rozprawach, gdyż pierwéj musi „wyjaśnienia rządu pod dojrzałą wziąść rozwagę, nim zdoła odpowiedzieć lub wyjawić swoje w tym względzie zapatrywanie.

W skutek tego odroczono dalsze rozprawy aż do następnego dnia, a podkomisji adresowéj polecono, by jak najrychléj zdała sprawę z swoich czynności. Prawdopodobnie tedy wystosowany zostanie adres do cesarza wykazujący całą grozę i niebezpieczeństwo obecnego położenia. Wiernokonstytucyjni usilnie się tego domagają.

Francja.

[List obywatela Rossel], delegowanego w wydziale wojny, do *Timesa:*

Paryż 4 maja 1871 r.

Panie!

Obiega po dziennikach pewna potwarz, którаby mnie wcale nie niepokoiła, gdyby szanowne pańskie pismo nie było wzięło za nią odpowiedzialności. Zapewniają, że ja domagałem się od p. Thiersa jakiegoś stopnia i że mi go odmówiono. Nie było nic podobnego. Od czasu kapitulacji Paryża wszystkie węzły pomiędzy armją francuzką a mną zostały zerwane, i nie zostałem na mojém stanowisku, jak tylko, aby przyspieszyć uregulowanie znacznych rachunków za roboty przezemnie dokonane. Mówią, że młodzieńcza zawiść rzuciła mnie w szeregi rewolucji. Niema we mnie zawiści, ale jest długo i dojrzale rozmyślony gniew przeciwko dawnemu socjalnemu porządkowi i przeciwko staréj Francji, która tak nikczemnie upadła.

Pozdrowienie i braterstwo.

L. Rossel.

— [Stan fortu Issy], nie będąc rozpaczliwy — mówi *Mot d'Ordre* — przykry sprawia widok. Co tu za potop bomb i kul! Biedny fort słabo tylko odpowiadać może z powodu wielkiego wystawienia kanonierów na kartacze baterji Chalet i Châtillon. Baterja jednak z Chalet daleko mniéj dziś strzelała jak zwyczajnie, dając cztery do pięciu zaledwie strzałów co pół godziny. Przyczyną tego jest, że żołnierze i robotnicy inżynierji wersalskiéj pracują w przerwach pomiędzy wystrzałami nad robotą paraleli zbliżających się do przykopów fortu Issy, a mających na celu nie ułatwienie szturmu, ale zneutralizowanie min, coby pozwoliło wziąć fort bez narażenia się na wylecenie razem z nim w powietrze. Nie chcąc się kryć z naszemi robotami, tak jak to p. Thiers i jego ajenci czynią, powimy otwarcie, że te approses są czystą stratą czasu, ludzi i pieniędzy. Że fort Issy jest po mistrzowsku podminowany, wie o tém p. Thiers lepiéj jak ktokolwiek z raportu zrobionego mu zeszłéj niedzieli, z okazji chwilowego opuszczenia fortu. Że aby nienarazić życia nawet jednego z naszych dzielnych marynarzy, tak zawsze gotowych na poświęcenie się gdzie tylko śmierć jest pewna, ustawione zostały trzy stosy elektryczne w ten sposób, że można poczekać, aż fort będzie przez naszych zupełnie opróżniony, aby go następnie wysadzić w danym czasie.

— [Bilans komuny] za czas od 20 marca do 30 kwietnia włącznie, złożony został przez ob. Jourde, delegowanego w wydziale skarbu i ogłoszony w dziennikach. Przychód wynosił 26,013,916 franków i 70 centymów. Pozycje, które najwięcéj przyniosły, są: bank Francji

---

DWAJ RADZIWIŁŁOWIE.

Komedja w V aktach

przez

Adama Bełcikowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Scena 9.

Wojewodzina. Ks. Albrecht.

(Oboje w głębi. W czasie całéj téj sceny słychać muzykę).

Ks. ALBRECHT (patrząc za scenę do siebie)

Otóż i ona, ta nadzwyczajna istota. — Muszę jéj się przyjrzeć od stóp do głów. Prawda, pięknie wygląda... jak to wyrosło, oczy ogniste a utoczona jak łania...

WOJEWODZINA.

Możemy ztąd dobrze widzieć wszystkie tańczące pary. Patrz, mości książę.

Ks. ALBRECHT.

Przecudny widok, nie można dosyć oczu napaść.

(Na stronie).

I to tak za pierwszém zaraz wejrzeniem ogarnął wszystkie jéj wdzięki i powaby. Oh, krew Radziwiłłów ma dobre pociągi i zapala się tylko do istót podobnych bogiń... Krew Radziwiłłów... hum, ja także Radziwiłł...

WOJEWODZINA.

Książę Janusz tańczy teraz z moją córką; słyszałam, że z niego tancerz zawołany.

Ks. ALBRECHT.

A tak, to prawda; w Paryżu popisywał się z tańcem przed samym królem francuzkim. Ale taniec, mościa pani, to rzecz błaha.

WOJEWODZINA.

I z innych względów powiadają ludzie wiele dobrego o panu podkomorzym.

Ks. ALBRECHT.

Tak, tak, nie ma co mówić, chłopiec się udał. Ale, jak to zwyczajnie, młode piwo musi jeszcze wyszumieć; jeszcze nim rządzi lekkomyślność wrodzona wiekowi, umysł podlega zmienności, a po głowie roją się fantazje — ot, jak zwyczajnie młody.

WOJEWODZINA.

Łatwo się poprawić z tych wad młodości.

Ks. ALBRECHT.

W rzeczy saméj nigdy nie należy rozpaczać o młodym człowieku, dopóki pokorę ma w duchu, tylko nieszczęściem w Januszu nie wiele jéj widać: umysł to trochę butny, krnąbrny, nieokiełznany, a przytém...

WOJEWODZINA.

Patrzaj, patrzaj mości książę — jak wszyscy z podziwieniem spoglądają na naszą parę.

Ks. ALBRECHT.

Ah prawda, prawda, ale też oni tańczą!...

(Na stronie).

Nie mogę się pozbyć téj myśli... Hum, podobne myśli pochodzą z jakiegoś natchnienia — może to natchnienie?.... Lecz ona tak młoda, a ja... Ba, cóż ja? czyliż to krew ostygła w mych żyłach?... Tak, tak, Janusz sam nie wiedział co czyni, mówiąc mi o niéj... jakiś dobry duch poddawał mu te słowa.

WOJEWODZINA.

Lecz patrzajże mości książę, to warto jest widzieć.

Ks. ALBRECHT.

Panna Katarzyna tańczy jak Nimfa! Co to za kibić!... jak lekko skacze po powietrzu jéj nóżka...

(Na stronie).

Aj, co to za nóżka!

(Głośno).

A jak powabny każdy ruch jéj ciała, zdaje się, że już, już padnie w objęcia...

(Do siebie).

Mrowie mię przechodzi... Gdybym mógł iść w taniec, pokazałbym wam, że i moje kości nie zardzewiały... oh — przycisnąłbym ją mocno do siebie!...

(Głośno).

Waćpani możesz być dumną z takich dwóch córek.

WOJEWODZINA.

Codziennie też Bogu składam za nie moje dzięki.

Ks. ALBRECHT.

Tak pięknéj dziewicy jak panna Katarzyna nie znajdzie drugiéj w całéj Koronie i Litwie. Możemy mówić otwarcie, bo jéj nie zepsuje pochwała, któréj nie słyszy. Tak, mościa pani, wasza córka godna najświetniejszego losu... O, patrzaj, jak podaje rękę tancerzowi!... to mi to gracja!... Czyż waćpani nie pomyślała dotąd o utrwaleniu jéj losu?... O, jak te drobne nożęta się zwijają!... za taką dziewczyną można oszaleć!... Gdyby jaki człowiek zacny, dobrego rodu, ze znaczną fortuną, człowiek poważny i stateczny prosił was o rękę córki, czyżbyście nie dali mu panny Katarzyny?...

WOJEWODZINA.

Dla czegóż nie, mości książę. Wszakże to przeznaczenie kobiety, z którém nawet serce matki pogodzić się musi.

Ks. ALBRECHT (bierze **Wojewodzinę** za rękę i przechodzi z nią naprzód sceny).

Mościa wojewodzino, a gdybym ja was prosił o pannę Katarzynę...

WOJEWODZINA.

Wy, mości książę?...

Ks. ALBRECHT.

Tak, ja, ja... dla siebie... Pani widzisz w tém coś zadziwiającego?

WOJEWODZINA.

Wszak zadziwia każda wiadomość niespodziana, a tymbardziéj tak przyjemna.

Ks. ALBRECHT.

Bóg nie poszczędził mi fortuny, dał mi zaszczyty w ojczyźnie, a jeżli osierocił mię przez śmierć żony, to widzę, że chce mię pocieszyć, skoro natchnął mię myślą połączenia się z waszą córką. Jesteśmy ludźmi, mościa pani, i jak istnienie nasze tak i smutek nie są wieczne. Wszystko przemija na téj dolinie płaczu, a łzy uporczywe byłyby bluźnierstwem przeciw Stwórcy. Już czas niejaki miałem te myśli, które dzisiaj w stanowczy zamiar dojrzały. Jestem oddawna przyjacielem waszego domu, panna Katarzyna rosła prawie pod mojém okiem, dlaczegóżby ściślejsze związki nie miały wzmocnić naszéj przyjaźni.

WOJEWODZINA.

Twoja ofiara, książę, wypełnia najpochlebniejsze życzenia, jakie mogłam mieć dla swego dziecka. Jako matka przyrzekam zadosyć uczynić twéj chęci.

Ks. ALBRECHT.

Nie zasłużyłem na tyle dobroci.

(Całuje ją w rękę).

Wielki to zaszczyt dla mnie, że pani tak chętnie oddajesz swój skarb w moje ręce — będę umiał go strzedz i szanować. Lecz dopóki uroczyste węzły nas nie połączą — zechciéj wojewodzino zachować tę rzecz w tajemnicy między nami dwojgiem.

WOJEWODZINA.

Dobrze, mości książę, uczynię jak żądasz...

(Muzyka cichnie).

Otóż i nasi tancerze.

(Wchodzą **Katarzyna** i **Janusz** zatrzymując się w głębi).

Scena 10.

Wojewodzina. Ks. Albrecht. Katarzyna. Janusz.

JANUSZ.

Ten niespodziany wypadek ucieszył mię bardzo...

KATARZYNA.

Wierzę temu, pozwoli wam prędzéj wyszukać szczęścia.

JANUSZ.

Moje szczęście już trzymam...

KATARZYNA.

Z tak daleka?...

JANUSZ.

Czyliż daleko — pani, od ciebie do mnie?...

KATARZYNA.

Książę Januszu!...

(Puszcza jego rękę i biegnie do **Wojewodziny**).

Moja matko, dawno nie byłam tak wesoła jak dzisiaj.

WOJEWODZINA.

Dobrze się bawisz?

(Wychodzi z córką).

JANUSZ (zbliża się do **ks. Albrechta**).

I cóż książę stryju? widziałem, że mówiłeś z wojewodziną — czyż mogę mieć nadzieję?

Ks. ALBRECHT.

Jak najlepszą, jak najlepszą! Przemawiałem za tobą gorąco mój kochany Januszu, wojewodzina miała jakieś skrupuły, ale po większéj części już je usunąłem, a co się dotąd nie zrobiło, to zrobi się późniéj, i nie wątpię, że pomyślny skutek uwieńczy twoje życzenia.

JANUSZ.

Przyjmij najserdeczniejsze dzięki, mój stryju. O, jakżem szczęśliwy.

(Wychodzą obaj).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

7,750,000 fr., myto gminne 8,466,988 fr., fabryki tytuniu i tabaki 1,759,710 fr. i 55 cent., kasa municypalna 1,284,477 fr. 85 cent. itd. Przychód z rekwizycji i sekwestrów figuruje tylko w ilości 1308 fr. i 20 cent. Inne dochody były: z kaucji, z targowego, hal, podatków gruntowych i stałych, telegrafów, stemplów, zwrotów pożyczek, cła, robót publicznych, kolei żelaznych itp. Rozchód wynosił 25,138,089 fr. i 12 cent. Różnica na korzyść przychodu 875,827 fr. 58 cent. Największe wydatki były na wydział wojny: 20,056,573 fr. i 15 cent., na intendenturę 1,813,318 fr. i 25 cent., oraz na wydatki cyrkułów 1,445,645 fr. i 64 c.

Po sprawdzeniu dowodów i kwitów tego bilansu przez trzech członków komuny, zatwierdzono go, dziękując obyw. Jourde za jego szczęśliwe wywiązanie się z tak trudnego zadania. Obywatel Jourde nadal w swém stanowisku utrzymany został.

Jak na komunistów, to wcale porządnie prowadzone są rachunki.

— [Kościoły i dzienniki w Paryżu.] Jedną z najciemniejszych stron rządu komuny jest despotyczne postępowanie jéj ze świątyniami i prasą. Właśnie na ostatniém jéj posiedzeniu, po krótkiéj rozprawie kościoły uznano własnością gminy i kilka z nich, mianowicie kościół ś. Eustachego i ś. Germana l'Auxerrois przeznaczono na ludowe kluby. Inne służą do podwójnego użytku: z rana odprawia się w nich msza i tym podobne obrządki kultu katolickiego, wieczorem wypowiadają się tu polityczne i socjalne szaleństwa. Czasami religja i rewolucja zasiadają jednocześnie obok siebie, dzieląc się w ten sposób, że chór zajmują księża, a nawę kościelną mówcy polityczni. Gmachowi Pantheońskiemu komuna zapewne przywróci także przeznaczenie, jakie mu konstytuanta z 1789 r. nadała, a które określa istniejący dotąd na jego frontonie napis: „wielkim ludziom wdzięczna ojczyzna". Opowiadają, że robotnik wyznaczony do odpiłowania bocznych ramion krzyża będącego u wierzchołka kopuły pantheońskiéj i zatknięcia na jego miejsce czerwonéj chorągwi, po zejściu na dół w kilka godzin życie zakończył.

Inny dekret komuny z datą 5go maja, znosi znowu siedem małych i dużych dzienników. Oto są jéj powody:

Członek komuny delegowany do wydziału bezpieczeństwa publicznego. Zważywszy, że podczas trwania wojny i dopóki paryzka komuna będzie miała do zwalczania bandy wersalskie, które ją oblegają i przelewają krew obywateli, niepodobna jest ścierpieć karygodne intrygi pomocników wroga. Zważywszy, że w pierwszéj linji tych intryg trzeba zamieścić potwarcze napaści kilku dzienników na ludność Paryża i komunę, a jakkolwiek obie są ponad podobnemi zaczepkami, niemniéj przecież stanowią one ciągłą obelgę męztwu, poświęceniu i patrjotyzmowi naszych obywateli. Zważywszy, że byłoby przeciwném publicznéj moralności pozostawienie nieustannego wylewu oszczerstw i zniewag na obrońców naszych praw, przelewających swą krew za obronę wolności komuny i Francji. Zważywszy, że rząd faktyczny w Wersalu zasiadający zabrania w całéj Francji, którą oszukuje, publikacji i rozpowszechnienia dzienników broniących zasad rewolucji reprezentowanych przez komunę. Zważywszy, że dzienniki: *le Petit Moniteur, le Petit National, le Bon Sens, la Petite Presse, le Petit Journal, la France, le Temps* w każdym numerze podżegają do wojny domowéj i są najczynniejszymi sprzymierzeńcami nieprzyjaciół Paryża i rzeczypospolitéj, dekretuje: art. 1) Dzienniki wyżéj wymienione są zniesione."

F. Cournet.

— [Kaplica pokutnicza Ludwika XVI] jako bezustanna zniewaga pierwszéj rewolucji i ciągła protestacja reakcji przeciwko ludowéj sprawiedliwości — jak mówi dekret komitetu bezpieczeństwa publicznego — ma być w przeciągu ośmiu dni zburzona, a materjały sprzedane przez licytację na korzyść administracji dóbr rządowych.

Napis na frontonie téj kaplicy, położonéj przy rogu ulicy d'Anjou i bulwarze Hausmann, dostatecznie objaśni nas o przeznaczeniu tego pomnika. Był on taki: „Król Ludwik XIII wzniósł ten pomnik, aby poświęcić miejsce, w którém zwłoki króla Ludwika XVIgo i królowéj Marji-Antoniny przeniesione 21 stycznia 1815 do królewskiéj kaplicy w Saint-Denis, spoczywały przez 21 lat. Ukończono go w drugim roku panowania Karola X, roku pańskiego 1826". — Data dekretu komuny jest: 16 floréala 1879 r.

— Czytamy w *Reveil du peuple:* Pułkownik Durassier, dowódzca pancerzowych wagonów w Asnières, a przez zastępstwo całéj linji obronnéj od Levallois-Perret do Saint-Cloud, skazany został wczoraj na piętnaście dni karnego więzienia za przechadzkę po ulicach w mundurze jeneralskim. Pułkownik Dombrowski (Teofil Red.), brat obrońcy Neuilly, objął dowództwo nad tą częścią obrony.

Rossja.

— [*Birż. W.* z powodu uwag pana Z. Miłkowskiego drukowanych w *Kraju*.] — Po zacytowaniu niektórych ustępów z uwag pana Miłkowskiego, zamieszczonych w *Kraju*, *Birż. W.* nanowo rozpoczynają jeremjady z powodu mniemanego odstępstwa Polaków od sprawy słowiańskiéj. Najbardziéj organ giełdy petersburskiéj oburza się na p. Miłkowskiego za wypowiedzenie téj myśli, iż „Polakom wszystko jedno, z czyjéj ręki mają ginąć, pruskiéj lub moskiewskiéj." Dla *Birż W.* podobne zapatrywania są dowodem wielkiego zacofania inteligencji polskiéj, która nie pojmuje dobrodziejstw panowania moskiewskiego. „Przyjacielskie rady Czechów i lwowskiego *Słowianina* dlatego nie odniosły żadnych skutków, że się odwoływano do inteligencji polskiéj, która odstała od ogólnego ruchu. Ona, nie mając siły do zerwania z tradycjami arystokratycznéj samodzielności, utraciła zupełnie uczucie własnéj konserwacji i gotuje dobrowolnie narodowi polskiemu los amerykańskich Gauków i Indjanów. Ani czescy ani inni słowiańscy pisarze nie widzą ideałów prawdziwego ludu polskiego. My tylko, publicyści rossyjscy, możemy ich oświecić pod tym względem. Oto naród polski niczego więcéj nie pragnie, jak w zlaniu się z potężnym narodem rossyjskim podnieść swój byt materjalny i wejść w bliższe pokrewieństwo ducha z wielkiém i inteligentném plemieniem słowiańskiém. Jakże wobec tego są nędzne ideały i marzenia tych, którzy nęcą lud ponuremi obrazami dawnéj szlacheckiéj przeszłości."

Zdaje się, że *Birż W.* na nic więcéj nie zdobędą się w sprawie polskiéj, jak na powyższe elukubracje. Ustęp powyższy jest bardzo nielogiczny nawet ze stanowiska moskiewskiego; w jedném miejscu np. *Birż. W.* przepowiadają nam los Indjanów amerykańskich, a nieco niżéj cieszą się, że naród polski już się nosi z ideałem — zlania się zupełnego z narodem rossyjskim i wspólnéj pracy dla dobra Słowiańszczyzny; a zatém jest na drodze do poprawy.

Rumunja.

Bukareszt 2 maja.

= [Sprawa kolei rumuńskich — wybory municypalne — program rządowy — reformy przyszłe.]

Od niejakiego czasu prasa zagraniczna a szczególnie niemiecka i węgierska bardzo się Rumunją zajmuje; powodem do tego są, o ile się zdaje, tutejsze dzienniki przez rząd subwencjonowane, które rozszerzają fałszywe wieści.

Dzisiejszy gabinet chciałby zdyskredytować kraj wobec mocarstw i opinji publicznéj, by tym sposobem przekonać, iż tym narodem z konstytucją w ręku rządzić nie można i że zaprowadzenie za pomocą *un petit coup d'état* rządów absolutnych zbawienném się okaże. Dziennikarstwo opozycyjne wpadło na ten domysł, a znając przeszłość niektórych ministrów, można się na to zdanie zgodzić; piękna to wprawdzie polityka, tutaj jednakże uchodzi.

Widząc w ostatnich czasach w dziennikach polskich, a mianowicie w *Kraju*, częste wzmianki o kolejach żelaznych rumuńskich, zdaje się, iż będzie na czasie, gdy waszym czytelnikom podam w krótkości cały przebieg zatargów rządu rumuńskiego z koncesjonarjuszami tychże kolei.

Dr. Strusberg wymagał, aby rząd przyjął i eksploatował na swój rachunek linję Bukarest-Braiła-Gałacz-Romań — kolei téj niebędącéj jednakże skończoną, rząd odmówił przyjęcia. Ztąd zatargi między stronami kontraktującemi, które nareszcie zmusiły rząd do zwołania sądu polubownego. Decyzja ta powziętą została na radzie ministrów d. 16 stycznia b. r., a inżynier Manowici naznaczony został sędzią polubownym ze strony rządu.

Dnia 12 marca, to jest w chwili gdy nowy gabinet do władzy przyszedł, trybunał ten polubowny nie był jeszcze ukonstytuowany, Strusberg bowiem odmówił naznaczenia arbitra ze swojéj strony, rząd więc rumuński korzystając z jednego z paragrafów koncesji, uprosił i nominował p. Harrower, naczelnego inżyniera kolei żelaznéj Ruszczuk-Warna, jako arbitra dla koncesjonarjuszów.

Tym sposobem złożony trybunał zwiedziwszy dokładnie całą linję, wydał dnia 30 marca wyrok: „iż z powodu złéj budowy kolei i niedokończenia linji, pretensje koncesjonarjuszów nie mają żadnéj podstawy i dlatego téż rząd rumuński nie jest wcale obowiązany odebrać i przyjąć kolei powyżéj wzmiankowanéj w stanie, w jakim się ta obecnie znajduje."

Wyrok ten był przedstawiony radzie ministrów dnia 2 kwietnia, która postanowiła doręczyć go Strusbergowi za pośrednictwem p. Rosetti, ajenta rumuńskiego w Berlinie, a kopję tegoż wyroku zakomunikować drugiemu sądowi polubownemu, ustanowionemu co do oznaczenia kto ma płacić kupon styczniowy, rząd czy koncesjonarjusze? Decyzja ta ministrów została wykonaną.

Co do wypłaty kuponu od akcji, to jeszcze gabinet Jonka Ghiki w d. 16 stycznia b. r. ustanowił sąd polubowny, nominując deputowanego Vernesko swoim arbitrem, a gdy Strusberg odmówił naznaczenia arbitra ze swojéj strony, nominowano znowu z mocy saméj koncesji arbitra dla koncesjonarjuszów w osobie p. Laskar Katardzi.

Obecny gabinet natychmiast po objęciu tek ministerjalnych mianował w miejsce p. Katardzi p. Aleksandra Plajano. Dr. Strusberg odebrał wezwanie d. 22go lutego, by zamianował arbitra dla siebie, a w skutek tego oznajmił on zamiar naznaczenia p. Adikes, lecz gdy termin minął, oświadczył mu p. Rosetti d. 16(28) marca, iż rząd zanominował dla koncesjonarjuszów p. Plajano.

Rosetti odpowiedział rządowi depeszą z d. 1 kwietnia, iż jeszcze 15 marca zawiadomił ministra spraw zagranicznych w Bukareszcie, iż Strusberg nominował swoim arbitrem p. Adikes z Hanoweru. Depeszy téj w Bukareszcie nie odebrano.

Po naradzie z adwokatami cofnięto nominację p. Plajano, czekając na arbitra koncesjonarjuszów, a jednocześnie zawiadomiono dra Strusberga, iż 12 kwietnia upływa 4 tygodnie od zwołania sądu polubownego i że podług §. 27go koncesji rząd zanominuje arbitra dla strony przeciwnéj i że po tym terminie nominowanie p. Adikes uzna za żadne i niebyłe.

Dnia 12 kwietnia (30 marca), gdy ani p. Adikes, ani nikt inny nie przedstawił się ze strony koncesjonarjuszów, rząd po nowéj naradzie z adwokatami zanominował powtórnie p. Aleksandra Plajano, który wraz z p. Vernesko zaprosili dnia 30 marca p. Karola Falkojano, prezesa sądu kasacyjnego, na superarbitra.

Tak ukonstytuowany trybunał polubowny naznaczył dzień 2 maja (20 kwietnia) na ostateczną rozprawę, zawezwawszy obydwie strony, by się w tym dniu z potrzebnemi dokumentami przed ten sąd stawiły. Minister spraw zagranicznych posłał natychmiast to wezwanie dr. Strusbergowi wraz z rezolucją rady ministrów z d. 16 stycznia b. r.

Na skargi, które były zaniesione przez posiadaczy obligacji za pośrednictwem konsulów mocarstw zagranicznych, rząd odpowiedział przytaczając zdanie izby, iż tylko wyroki sądowe mogą tę sprawę rozstrzygnąć.

Co się tyczy depozytu w Berlinie, to ministerstwo przedsięwzięło energiczne środki, by takowy uratować; wezwało swojego ajenta, by wyjednał oddanie pod sąd cywilny a nawet kryminalny koncesjonarjuszów i wszystkich winnych, jakoto: ks. Ujest, ks. Ratibor, hr. Lehndorf, dra Strusberg, bankiera Jacques i Ambrona, a w przypadku, gdyby depozyt już nie istniał, aby ajent wszelkich starań dołożył, by interesa kraju nie ucierpiały *(de ne reculer devant aucune mesure pour sauvegardes les interêts du pays)*. Rosetti zwrócił uwagę rządu, iż plenipotencja, którą miał od przeszłego gabinetu, nie była dosyć jasną, posłano mu więc natychmiast rozciąglejszą, upoważniając go do użycia adwokatów w Berlinie w obronie interesów i praw Rumunji przed trybunałami pruskimi.

Oprócz tego rząd wysłał dra praw Degrea, dawnego prokuratora sądu kasacyjnego, by wraz z p. Rosetti i p. Karp, ajentem politycznym Rumunji, wszelkich starań dołożyli i wszelkich możliwych dróg użyli, by depozyt nanowo zrealizować. Rząd ustanowił również pod prezydencją p. Boseano nieustającą radę prawników, która przed sądem polubownym będzie bronić praw Rumunji.

Tak stoi dzisiaj interes tutejszych kolei żelaznych.

W niedzielę i wczoraj odbywały się wybory do rady municypalnéj w Bukareszcie; w jednéj tylko dzielnicy miasta zaznaczyć można pewne nieznaczące zaburzenia. Partja rządowa była wszędzie silniejszą, ponieważ opozycja nie mięszała się do wyborów; zaprotestowała tylko, iż się nielegalnie odbyły — niewiadome jeszcze nazwiska ojców miasta.

Para książęca jeszcze w Mołdawji; w Jassach przyjęcie było dość chłodne, lecz telegramy i dzienniki rządowe inaczéj to opisują i nic dziwnego, każdyby chciał na swój młyn wodę poprowadzić.

Depesza z Jass z 29 kwietnia mówi, iż książę G. Sturdza podpisał się na program rządowy, na którym znajdują się już podpisy pp. Epurano, Pogos i wielu innych. Główniejsze warunki tegoż są: utrzymanie dynastji, a jednocześnie zmodyfikowanie konstytucji w zastosowaniu jéj do stopnia oświaty w narodzie; zmienienie i ścieśnienie prawa wolności osobistéj i prawa o zgromadzeniach *(loi des réunions)*; przestępstwa prasowe mają być sądzone przez trybunały, a tylko główniejsze wyjątkowo przez sądy przysięgłych, które także radykalnéj zmianie uledz mają.

Program ten powinien być nowym bodźcem dla opozycji, by nie pozwolić wypaść wyborom według myśli rządu. Że niektóre prawa wymagają koniecznéj zmiany, to prawda; np. sądy przysięgłych nie mają sensu w tym kraju, bo jak może złodziej sądzić złodzieja; bywały bowiem wypadki, iż mordercę na gorącym uczynku złapanego sąd uniewinniał.

Najpotrzebniejszém prawem jest *l'inamovibilité* urzędników przynajmniéj niższych; bez tego kraj ten kroku jednego naprzód zrobić nie może. Większa część urzędników kradnie, gdyż jest pewną, iż ze zmianą ministra oddaloną ze służby będzie — musi więc znowu rok a czasem i dłużéj czekać, nim z jego partji nowy gabinet się utworzy; rzecz więc naturalna, iż anticipando o sobie pamiętać musi.

Włochy.

Florencja 7 maja.

? [Włochy a kwestja wschodnia — nowa faza — nowe widoki — nasze interesa — hr. Wł. Tarnowski.] Jakkolwiek w piśmie waszém i zgodnie z jego nazwą polityka zagraniczna stoi na drugim planie — jednakowoż mniemam, że żywo was zajmie korespondencja, mająca na celu wyświecenie stanowiska Włoch w kwestji wschodniéj tak żywo nas obchodzącéj. Artykuł ten tém bardziéj czuję się w obowiązku wam zakomunikować, że konferencja londyńska tymczasowie tylko zażegnała burzę i że kwestja wschodnia pozornie załagodzona, bynajmniéj nie jest rozwiązaną, lecz w pierwotnéj swéj naturze, obecnie przez porobione ustępstwa Moskwie, nieco bardziéj zaostrzonéj i rozognionéj trwa dotąd, i że wyświecone stanowisko Włoch w téj kwestji może posłużyć stronom interesowanym, do których i my zaliczyć się możemy do należytego ocenienia sytuacji i do wytworzenia w razie danym na pewnych danych i gruntownych zasadach politycznych kombinacji aljansów międzynarodowych.

Stosunek Włoch do kwestji wschodniéj ma dwie odrębne i przeciwne sobie fazy, z których pierwsza należy już do przeszłości, druga zaś zaczęła się od Sedanu i na przyszłość trwać będzie długo.

W pierwszym okresie Włochy nie we własnym interesie, lecz ulegając jedynie wpływom i parciu swéj potężnéj sąsiadki, stanęły w rzędzie skoalizowanych przeciwko Moskwie mocarstw, uległość którym obiecywała w przyszłości dość zwodnicze dla niéj horoskopy, i nietylko wysłały na teatr krymskiéj kampanji kilkunastotysięczny korpus wojska, ale następnie popierały zawsze żądania i interesa gabinetu paryzkiego. Upadek Napoleona, złamanie i upokorzenie dumnéj Francji, oswobodziły Włochy od przykrych a nawet nieznośnych ich wpływów, rozwiązały im ręce i dały wszelką wolność działania według własnego widzimisię, a nadewszystko podług własnego interesu.

Niedługo też namyśliwały się Włochy nad wytworzeniem sobie odpowiedniego dzisiejszéj swéj wielkości stanowiska w kwestji wschodniéj, którą nota Gorczakowa wniosła na stół dyplomacji europejskiéj i wywołała konferencję londyńską. Już w Londynie stosunek Włoch do kwestji wschodniéj przeszedł w drugą fazę i według wszelkiego prawdopodobieństwa, aż do jéj rozwiązania zachowa tenże sam charakter, kierunek i dążności, i na tymże samym utrzyma się szczeblu międzynarodowych interesów i stosunków.

Chociaż odpowiedź ministra spraw zagranicznych na okólnik Gorczakowa w kwestji czarnomorskiéj była nie zupełnie przychylną Moskwie, jednakże rząd włoski zachował się na konferencji londyńskiéj zupełnie przyjaźnie i o ile na to pozwalały warunki dyplomatycznéj etykiety, popierał żądania moskiewskie, a to w celu, aby 1) wywdzięczyć się za otrzymaną od niéj usługę, 2) zawiązać bliższe stosunki i lepiéj porozumieć się co do kwestji wschodniéj w różnym stopniu związanéj z interesami i potrzebami państw obydwóch.

Dla lepszego wyjaśnienia powyższego twierdzenia, widzę się w potrzebie dania niektórych szczegółów, malujących dokładniéj stan rzeczy.

Skutkiem negocjacji o interwencję zbrojną Wiktora Emanuela z Francją za pośrednictwem jen. La-Marmory, a następnie skutkiem zabiegów Napoleona wprost: przez ks. Napoleona stosunki Włoch z Prusami od wojny austrjackiéj bardzo ścisłe i serdeczne, nietylko ostygły i uległy pewnemu naprężeniu, ale gdy Garibaldi ze swymi zwolennikami oddał się na usługi Rzeczypospolitéj francuzkiéj przeciw Niemcom, doszły do tego stopnia rozdrażnienia, że przy pierwszéj lepszéj sposobności groziły zupełném ich zerwaniem i rozpaczeniem, jeżeli nie wojny, to przynajmniéj dyplomatycznéj kampanji, do jakiéj zajęcie Rzymu wszelki dawało pretekst. W takim stanie rzeczy Rossja oddała wielką usługę Włochom wpływami swemi, przywracając dawną harmonję i ułatwiając porozumienie się z Prusami; za co gabinet florencki czuł się obowiązanym do wdzięczności, jaką łatwo mógł okazać w negocjacjach londyńskich, tém bardziéj, że go wspólne łączyły interesa na Wschodzie. Do zasług Moskwy względem Włoch dodać należy, zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem, koalizowanie niechętnych władzy doczesnéj papieży i neutralizowanie nieprzyjaciół jedności włoskiéj jako rzeczy papieztwa.

Jakie zaś interesa łączyły gabinet florencki z gabinetem petersburskim na konferencji londyńskiéj, i jak długo jeszcze będą im wspólne, poniżéj wykażę.

1) Mocarstwa, mające interes w utrzymaniu *statu quo* na Wschodzie, są w zasadzie przeciwnikami Włoch przez posiadanie integralnych jéj części. Tak Francja posiada Korsykę i obwód Nicei; Austrja Tyrol, Gorycję i Istrję; Anglja Maltę. 2) Z osłabieniem, a lepiéj jeszcze powiedzieć z eliminowaniem wpływów francuzkich i angielskich na Wschodzie, Włochy nietylko odzyskają tamże swe dawne stanowisko handlowe, ale nad to stanie się centrem handlu Europy z Lewantem, do czego zresztą daje im prawo geograficzne położenie i ich zabiegi, zbliżenia się przez dobrze urządzone komunikacje do kontynentu europejskiego. 3) W upadku Turcji ten mają Włosi największy interes, że z Azji Mniejszéj, Egiptu, Tunizu, Tripoli i t. p. potworzą się małe, niezależne państewka, w których Włochy mając liczne swe kolonje i osady, będą mogły wywierać wpływy przeważne, a tym sposobem nietylko handlowo, ale także i w politycznem znaczeniu staną się główną panią morza Śródziemnego.

Że tak jest, a nieinaczéj, dowodzi tego najlepiéj spór Włoch z Bejem Tunizu, który gabinet florencki, nieodwołując się do Porty, jako naczelnego zwierzchnika tego państwa, chciał załatwić arbitralnie, grożąc w razie nieprzyjęcia propozycji włoskich bombardowaniem wybrzeży; ku czemu rzeczywiście uzbroił flotę pancerną pod dowództwem kontr-admirała Del Caretto i wysłał ją na południe Włoch. Nadto na poparcie dążenia Włoch do zostania centrem handlu lewanckiego w Europie, służą następujące fakta: 1) Ministerjum handlu i marynarki ustanowiło oddzielną komisję, która zajmuje się ustaleniem komunikacji za pomocą statków parowych w trzech kierunkach do morza Czarnego, do Indji i Ameryki Północnéj. 2) Komisja ta obrała pewne punkta na przystanie i miejsca wypoczynku, w których mają być pobudowane włoskie morskie zakłady. 3) Dla podniesienia przemysłu żeglugi morskiéj i ożywienia handlu na linjach wyżéj wymienionych, przyjęto subwencje rządowe za najodpowiedniejsze ku temu celowi środki. 4) Postanowiono otworzyć szkoły specjalne, gdzieby się w językach, naukach żeglarskich i handlowych, kształcili zdolni marynarze i biegli kupcy w trzech wyżéj wymienionych kierunkach.

W jaki zaś sposób pragnąłby gabinet florencki rozwiązać kwestję wschodnią, tego na dzisiaj powiedzieć nie umiemy i prawdopodobnie on sam nie wyrobił w sobie jasnéj w tym względzie idei; to tylko wiemy z pewnością, że od rozszerzenia handlu i ustalenia wpływów włoskich na wschodzie, zależy wzrost potęgi, polepszenie dobrobytu i prawdziwe bogactwo Italji, nad czém właśnie suszą sobie mózgi patrjoci włoscy i mężowie stanu i rozwiązanie czego leży w niedalekiéj przyszłości.

Nie potrzebuję wam przypominać zasług literackich na niwie czysto narodowéj hr. Władysława Tarnowskiego, zasług tak różnych od szumowin Stańczykowych. W. T. jest synem Walerjana, porucznika z pułku Różyckiego w roku 1831 — pewno go znacie, bo jest on rodem z Galicji i chodził na uniwersyteckie kursa w Krakowie, ale chciałbym na tém miejscu z okazji weneckiego koncertu dać poznać jego zasługi, dotąd może mało znane w kraju naszym. Pan Tarnowski oprócz poezji z całą duszą oddaje się muzyce, w któréj podobnie, jak w pierwszéj, dosięgnął już pewnego szczebla doskonałości i owoce swéj sumiennéj pracy zaczął zbierać.

Uczeń Aubera, a następnie Liszta, dawszy się poznać z kilku kompozycji muzycznych, godnych ucznia tak wielkich mistrzów, ostatniemi czasy dał się słyszeć na koncercie w Wiedniu, a teraz w Wenecji. Ten ostatni był danym dnia 1 b. m.; oprócz kilku rzeczy wykonanych przez samego wirtuoza, orkiestra p. Cesari Tromboni odegrała symfonję z opery ułożonéj przez niego samego na tragedję (któréj nieznany nam jest tytuł ani treść) własnego nawet utworu. Wszystkie dzienniki weneckie, stając się echem oklasków otrzymanych przez koncertanta, oddały liczne pochwały talentowi pana Tarnowskiego, z których na próbkę przytaczam tylko niektóre ustępy. Tak *La Stampa* z dnia 3 b. m., mówiąc o bardzo świetnym koncercie hr. Tarnowskiego, który ściągnął nadzwyczajną liczbę słuchaczy, o samym wirtuozie pisze: „I rzeczywiście zasługiwał na to z wielu bardzo względów; jako fortepjanista przedewszystkiém, że jest obdarzony zwinnością i niezwykłą siłą, jako kompozytor, że jest dobrze wtajemniczonym w tajemnice i objawienia nowéj szkoły muzycznéj; jako nareszcie szlachetny mecenas artystów, dla których z rzadką bezinteresownością i poświęceniem oddał swój talent na usługi, aby zrobić czyn dobroczynny." (Dochód był przeznaczony dla artystów śpiewaków teatru La Fenice).

Il Rinnovamento (Odnowienie) tak się wyraża o naszym rodaku w nrze z 2 maja: „Wczoraj wieczorem w sali del Ridotto odbył się zapowiedziany przed kilkoma dniami koncert hr. Tarnowskiego. Artysta usprawiedliwił swoją sławę, grając z tak niepospolitą siłą i dokładnością w wykonaniu, że zachwyceni słuchacze żywemi go obsypali oklaskami. Utwory Chopina, Fielda i Liszta pojęte były i wykonane z taką potęgą i uczuciem, że więcéj wymagać niepodobna. Większa część odegranych utworów była olbrzymiéj trudności i w skutek tego mogła być tylko przez ludzi artystycznie wykształconych pojętą. W końcu orkiestra pod dyrekcją znakomitego p. Trombini wykonała symfonję z dramatu miłości, kompozycji p. Tarnowskiego. Artysta należy niezawodnie do szkoły północnéj, która mniéj lub więcéj grzeszy zawsze tą muzyką przyszłości tak sprzeczną z usposobieniem południowców. Bęben, skrzypce i trąba przeważały w większéj części nad innemi instrumentami i zaledwie ucho i dusza słuchaczy w skutek nagłego przejścia do miękkiego dźwięku fletu i wioli nu spoczęły nieco po doznanych wrażeniayh, powrócić znów musiały do wzruszeń gwałtownych. Naprożno téż szukaliśmy takiéj melodji, któraby dogadzała usposobieniu naszemu, a które jest nerwem i stanowi charakter muzyki. Słuchając symfonji hr. Tarnowskiego, dusza słuchacza jest w ciągłém zawieszeniu, oczekując nieustannie jakiegoś porywu natchnienia. Wszakże powiedzieć nie można, aby symfonja ta należała do owéj muzyki przyszłości, chociaż znać w niéj wyraźniéj, zkąd wzięła źródło i jaka jéj dążność. W każdym razie autor jéj okazał niezaprzeczony talent i nie powierzchowną znajomość kontrapunktu i instrumentacji.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 12 maja.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj.

[Rezygnacja p. Józefczyka z urzędu radcy miejskiego — sprawa targów na bydło w Krakowie — sprawozdanie szynkowe — mianowanie kancelisty przy magistracie].

Po odczytaniu protokółu, zawiadomił sekretarz radę o złożeniu przez p. Józefczyka mandatu na urząd radzcy miejskiego. — Według statutu dla m. Krakowa, mianowicie według §. 30 lit. *b* i §. 56, mandat r. m. Józefczyka na radzcę m. ustaje już przez to samo, że objął posadę dyrektora seminarjum nauczycielskiego. Pismo to odesłano do sekcji III.

Z wniosków naglących, które w imieniu prezydjum przedstawił 2gi wiceprezydent dr. Strzelecki, dłuższą dyskusję wywołał następujący:

Jak wiadomo, z powodu wybuchłéj zarazy na bydło w b. r. popas bydła wiezionego koleją z Bukowiny i wschodniéj Galicji odbywa się tymczasowo w Krakowie. Miejscem do tego wyznaczone są błonia miejskie; zachodziła przeto potrzeba obarjerowania stanowisk dla wołów i naprawy mostku, co pociągnęło za sobą wydatek 420 złr. Wnioskodawca żąda więc od rady zatwierdzenia tego wydatku.

R. m. Chrzanowski wniósł przy téj sposobności, ażeby w razie utrzymania się na przyszłość stacji popasowéj w Krakowie, komisja właściwa obmyśliła na ten cel inne miejsce; na błoniach bowiem pasie się bydło tutejsze i wsi okolicznych, które w razie zetknięcia się z jaką sztuką chorą ze stada przybyłego, może uledz zarazie.

R. m. Muczkowski zapytuje, na czém stanęła sprawa stałego zaprowadzenia stacji popasowéj w Krakowie dla bydła przybywającego z Galicji wschodniéj i stawia formalny wniosek, aby uproszono posła dra Weigla o jak najenergiczniejsze popieranie u ministra handlu wspólnie z radzcami m. w Wiedniu bawiącymi, téj dla miasta naszego tak ważnéj sprawy.

Prezydent wyjaśnia, że tylko wtedy można sobie wróżyć pewne korzyści z zaprowadzenia stacji popasowéj w Krakowie, jeżeli zarazem ustanowioną zostanie tutaj stacja kontumacyjna, czyli sanitarno-policyjna — i że w téj mierze udano się już z prośbą do ministerstwa. Radzi więc, ażeby rada przyjęła wniosek r. m. Muczkowskiego, będący poparciem wniesionéj już prośby, co téż rada uczyniła, zatwierdzając zarazem powyższy wydatek na barjery.

Inne wnioski naglące, przedstawione przez wiceprezydenta dr. Strzeleckiego, przyjęła rada bez rozpraw. Dotyczyły one sposobu obsadzenia posady adjunkta kasy miejskiéj. Rada uchwaliła obsadzić takową bez rozpisywania konkursu, przyjętych zaś natomiast tymczasowo djetarjuszów wynagradzać z płacy przez śmierć adjunkta zaoszczędzonéj.

Z porządku dziennego załatwiono tylko jeden przedmiot. Było nim sprawozdanie sekcji III z obrotu szynków w 2gim półroczu 1870, które odczytał referendarz magistratu Rupalski.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że z końcem r. 1870 było w Krakowie: oberży 24, traktjerń 66, handlów korzennych mających konsensa na wyszynk trunków 40, szynków ord. 92, cukierń 12, winiarń 20, szynków miodu 7, piwiarń 20, kawiarń 78, hurtowników wódek 2, wyrabiających trunki ord. 1, wyszynków piwa własnego wyrobu w browarach 3.

W porównaniu z 1szém półroczem 1870, zaszły następujące zmiany:

Przybyło traktjerń 3, winiarń 4, piwiarnia 1; ubyło zaś: oberży 2, handlów korzennych i wyszynków trunków 2, szynków ord. 4, hurtownik wódek 1, wyszynków piwa własnego wyrobu w browarach 1. Co do innych konsensów nie nastąpiła żadna zmiana.

Ogółem było z końcem r. 1870 konsensów szynkowych 365, zaś w I półroczu 1870 367, liczba przeto ogólna takowych zmniejszyła się o dwa. Oprócz tego jest wydanych konsensów na bilardy 14.

Udzielono pozwoleń do dzierżawienia konsensów 37 osobom, ukarano zaś 3 osoby za przekroczenia szynkowe.

Opłaty konsensowe za II półrocze 1870 r. przyniosły gminie dochodu 10,527 złr. 75 cent., mniéj zatém o 99 złr. $12^1/_2$ c. aniżeli w I półroczu 1870, które wynosiły wówczas 10,626 złr. $87^1/_2$ cent.

Sprawozdanie to przyjęła rada do wiadomości a zarazem uchwaliła na wniosek r. m. Machalskiego jednomyślnie, ażeby magisrat wezwał dyrekcję policji o położenie końca hałasom, krzykom i bijatykom nocnym w szynkach i kawiarniach.

(Sprawa ta poruszaną bywa dość często w naszym dzienniku, lecz dotychczas niestety bez skutku. Red.).

Na wniosek r. m. Szönborna zakończono na tém obrady publiczne o godzinie $^3/_4$ na 7 w wieczór i przystąpiono przy drzwiach zamkniętych do obsadzenia posady kancelisty przy magistracie z płacą 600 złr. rocznie.

Otrzymał ją dotychczasowy kancelista 2giéj klasy p. Walenty Trylski, a w jego zaś miejsce mianowano p. Antoniego Jagłę, kancelistą z płacą 500 złr. rocznie.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teatr. — Wczorajsze przedstawienie „Safandułów" przy szczelnie zapełnionym teatrze wypadło bardzo świetnie; głównie jednak uwagę publiczności zajęła gra p. Rapackiego w roli doktora Leonidasa. I nic dziwnego. Rola ta w Warszawie zjednała mu zasłużone pochwały, odtworzył bowiem w niéj typ konwencjonisty z roku 1793 z taką prawdą i życiem, że postać ta — lubo niestojąca na pierwszym planie — wystąpiła plastycznie i wyraziście wobec gry reszty artystów, którym usiłowania zaprzeczyć nie można. Każdy ruch, giest, każde słowo p. Rapackiego było owocem wielkich studjów i znakomitego talentu. — Obok niego podnieść musimy grę p. Parznickiéj, która wcale nie zepsuła wrażenia, jakie nam zostawiła p. Modrzejowska.

Cieszymy się na jutrzejsze przedstawienie, bo chociaż składać się ono będzie z trzech małych sztuczek, to przecież w dwóch z nich, a szczególniéj w „Partji pikiety" p. Rapacki zyskał pochwały najsurowszych krytyków, i rolą barona Rocheferie zdobył sobie od razu pierwszorzędne stanowisko obok Żółkowskiego. Gra p. Rapackiego w téj roli — równie jak to mieliśmy sposobność widzieć w „Zrzędzie i przekorze — jest koncertową pod względem skończoności artystycznéj.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczoraj i dziś mamy prawdziwą zimę. Śnieg, zimno, wicher, deszcz i grad naprzemiany; w piecach trzeba palić i ubierać się w futra. Górale przepowiadali że tak będzie, bo w Tatrach leżą jeszcze ogromne śniegi od samego dołu.

Oto mamy już i dalsze skutki wywołanego przez *Czas* zaburzenia w kwestjach religijnych. Gdy raz rzecz tę wytoczono na ulicę więc i daléj na ulicy się odbywa. Pomiędzy pospólstwo rozpuszczono najrozmaitsze wieści i oto wczoraj motłoch podburzony dopuszczał się napaści na cylindrowych, odgrażając się wszystkim medykom, którzy, jak wołano, chcą zabijać księży i t. p. Zaburzenia te spowodowały interwencją policji. Tylko tego jeszcze brakowało, żeby nam agitacje ultramontańskie tego rodzaju awantury naniosły. Należy się spodziewać, że władze kościelne polecą podwładnym wpływać na uspokojenie umysłów tak lekkomyślnie rozdrażnionych przez świeckich zagorzalców.

Na utrzymanie wykładów urządzonych dla kobiet przy muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém, odbędzie się w sali muzealnéj 10 odczytów publicznych: prof. dr. *Pol* „O najnowszéj poezji polskiéj;" prof. dr. *Rehman* „O początku świata roślinnego i jego przemia-

nach;“ prof. dr. *Bełcikowski* „O charakterach kobiecych w poezji polskiéj;“ prof. dr. *Nowicki* „O ustroju niższych zwierząt i ich znaczeniu w przyrodzie, objaśnione na żywych i martwych okazach;“ p. red. *Alfred Szczepański* „O wojnie niderlandzkiéj z Hiszpanją o wolność i niepodległość;“ prof. dr. *Szujski* „Marja Ludwika Gonzaga i polityczne jéj stanowisko;“ p. *Stef. Buszczyński* „O tak zwanéj muzyce klasycznéj od Palestryny do Bethowena;“ prof. dr. *Skiba* „O związku między elektrycznością a magnetyzmem, ciepłem i światłem z odpowiedniemi doświadczeniami;“ dr. *Bochenek* „O pracy kobiet.“ Porządek i dnie podamy późniéj.

Pani Modrzejewska około poniedziałku ma zjechać do Lwowa. We środę ma poraz pierwszy wystąpić w „Adrienne Lecouvreur.“

H. **Cieszyn**, *9 maja.* — W ubiegłym tygodniu mieliśmy tu trzy koncerta. Ziomek nasz Stan. Taborowski, grał w sali ratuszowéj w d. 2, 5 i 7 maja w czytelni ludowéj. Taborowski należy bezsprzecznie do pierwszorzędnych teraźniejszych skrzypków europejskich i nie ustępuje w niczém Joachimowi i Singerowi, koryfeuszom niemieckim. Gra jego odznacza się klasycznością, mimo to wolna jest od zimna właściwego szkole klasycznéj. Trudności mechaniczne nie istnieją dla p. Taborowskiego, i dla tego porywa on słuchaczy, którzy przeczuwają że to co artysta gra jest kolosalnie trudne, ale trudności tych nie widzą. Podziwialiśmy nadto elegancję gry Taborowskiego, która przypomina Vieuxtemps'a i ten właściwy mu szlachetny styl gry.

Przed pierwszym koncertem kilku pruskich niemców zobaczywszy Taborowskiego w księgarni Prohaski, starało się go przekonać, że najlepiéj zrobi pojechawszy sobie daléj. Miejscowy *Musikverein* ignorował znakomitego artystę, jeden tylko p. Bassler, prawdziwie odznaczający się fortepjanista, ofiarował swe usługi po koleżeńsku. Sala koncertowa była dosyć pustą, przybyło tylko kilku Niemców miłujących sztukę dla sztuki i całe kółko polskie oraz miejscowi członkowie czytelni ludowéj. Po pierwszych pociągnięciach smyczka w koncercie Vieuxtemps'a, było znać, że jakby iskra elektryczna przebiegła słuchaczy. Gdy artysta skończył grać, miał to wielkie zadowolnienie, że Niemcy zwrócili się do niego z prośbą, iżby jeszcze jeden dał koncert.

Koncert drugi dnia 5 maja, był prawdziwym trjumfem dla p. Taborowskiego. Sala nie była napełniona, lecz wszystko co lepsze i więcéj ukształcone z pośród Niemców cieszyńskich, przybyło, mimo to, że nazajutrz miał być koncert *Musikvereinu.* Artystę przyjęto grzmotem oklasków, a po odegraniu koncertu Paganiniego, kompozycji Singera i Vieuxtemps'a oraz Mendelsohna, oklaski zdawało się że nie ustaną.

Zdaje nam się jednak, że koncert który dał p. Taborowski dla członków czytelni ludowéj w dniu 7 maja, pozostanie najmilszém wspomnieniem z Cieszyna dla naszego artysty. Tu mu przyklaskiwali chłopi, tu mógł wyczytać na twarzach poczciwych rolników, iż chlubią się nim jako rodakiem; tu grono malutkie Polaków na kresach Polski przyjęło go i uczciło szczerze i gorącém sercem. Koncert zakończył się wieczorkiem tańcującym i kolacją wspólną, a każde uściśnienie ręki świadczyło p. Taborowskiemu, że Szlązacy miłują wszystko co polskie!

Przysłuchując się grze p. Taborowskiego, poznawszy gruntowne wykształcenie jego muzyczne z kilku poufnych pogadanek, musimy się zapytać, dla czego Lwów albo Kraków, nie starały się o zatrzymanie w murach swych tak znakomitego artysty. P. Taborowski nie jest emigrantem, a więc emigrantowstręt galicyjski nie stoi mu w drodze, a przecież Galicja mając dwie wszechnice i mając miéć akademję nauk, mogła i powinnaby zdobyć się na założenie konserwatorjum muzycznego. P. Taborowski byłby w takim razie znamienitym nabytkiem.

Pospieszam też z doniesieniem wam, że na petycji Szlązaków z ks. Cieszyńskiego, zebrało podpisów 8000 z górą, wyłączyła się tylko Wisła, a dla czego, to zapewne dowie się kiedyś Szlązk o tém; z Opawskiego jest 3000 podpisów. Tak więc petycja reprezentuje 8000 osób. Imponująca to liczba. *Deutschverein* cieszyński w sobotę naradzał się nad ułożeniem kontr-petycji. Tak niesie fama! Czy ta petycja będzie podana do ks. Bismarka nie wiadomo! Deputacja mająca doręczyć ministerstwu petycję Szlązaków, a na czele któréj stoi mąż powszechnie poważany, poseł krajowy, p. Dostal, wyjechała wczoraj wieczorem do Wiednia. Szczęść Boże!

Poznań. — Na walne zebranie akcjonarjuszów spółki pod firmą „Teatr polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu,“ dnia 6 maja w sali Bazaru zebrało się 62 akcjonarjuszów. Prezydował p. Adolf hr. Biniński, notarjusz i rzecznik, sądu sprawiedliwości p. Janecki uproszony był do spisania urzędowego aktu zawiązania spółki. Kapitał zakładowy 60,000 talarów wynoszący, oraz dziesiąty procent na każdą akcję w gotowiźnie złożonym został. Większością głosów obrano na członków do rady nadzorczéj: pp. Stan. hr. Czarneckiego, Bolesława Potockiego, Adolfa hr. Bnińskiego, Wład. Jerzykiewicza, sędziego Miecz. Łyskowskiego, Antoniego Krzyżanowskiego i Fran. Dobrowolskiego. Tym sposobem ukonstytuowaną została spółka „Teatr polski w ogrodzie Potockiego.“ Szlachetne więc usiłowania i trudy — uwieńczone zostały skutkiem; dziś, bez przesady powiedzieć możemy, węgielny kamień pod instytucją wielkiéj ważności i doniosłości położonym został.

Prezes koła poselskiego polskiego w Berlinie dr. Niegolewski, z każdym prawie dniem odbiera listy od zostających jeszcze w garnizonach poza granicą oficerów i szeregowców Polaków, którzy choć późno, bo późno doszły ich dzienniki polskie — jednakowoż dziękują naszemu posłowi do sejmu niemieckiego za energiczną i wyczerpującą obronę zakwestjonowanych publicznie przez Bismarka ich przekonań politycznych. „Zrób pan, tak pisze jeden z wielu, z mym listem co tylko zechcesz, przeczytaj go w sejmie, albo ogłoś w gazetach, niech wie pan kanclerz, niech się przekonają Niemcy, że nie przestałem być Polakiem, choć obecnie w mundurze pruskim, który przywdziać artykuły wojenne mnie zmusiły. Stojąc zaś w szeregu pod bronią, trzeba było razem z innymi iść dokąd kazano i czynić co kazano.“ Listy te dr. Niegolewski zbiera, by w danym razie, i to nie zadługo, stósownie takowych użyć.

Teatr. — W sobotę dnia 13 maja czwarty gościnny występ p. Winc. Rapackiego, artysty dramatycznego teatrów warszawskich: „Za pozwoleniem łaskawa pani!“ komedja w 1 akcie pp. E. Labiche i Delacour, z francuzkiego przełożona przez J. Narzymskiego; „Partja piquety“ komedja w 1 akcie, podług francuzkiego przerobiona przez L. Nowakowskiego; „Consilium facultatis,“ komedja w 1 akcie przez Jana Aleks. hr. Fredrę.

Donoszą nam, że senat akademicki na odbytém wczoraj posiedzeniu uchwalił, aby nad wiadomém podaniem hr. Moszyńskiego przejść do porządku dziennego.

W sprawie ostatnich zajść senat przychylił się do zdania, że w rzeczach dotyczących sumienia należy uszanować każde przekonanie; objawiono tylko ubolewanie, że podpisanie adresu nastąpiło w murach gmachu uniwersyteckiego.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Antoni Bogoszewski wł. d. ze Lwowa, Leon Szczypanowski z Wiednia, S. Bobrek kup. z Berlina, A. Damaszewski ze Lwowa, J. Kańtanowicz budowniczy ze Lwowa, Antoni Nigardowski z Rossji.

Część urzędowa.

Ustawa rozciągająca postanowienia o wykupnie lub regulacji z urzędu na pobory roślin z cudzych gruntów stawowych i na pobory drzewa z cudzych gruntów:

Zgodnie z uchwałą sejmu mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiém księstwem krakowskiém postanawiam co następuje:

Art. I. Wykupowi lub regulacji z urzędu podług postanowień patentu z d. 5 lipca 1853 nr. 130 Dz. pr. p. mają podlegać także następujące prawa:

1) Wszelkie pobory traw, szuwarów lub innych roślin rosnących na cudzych stawach lub wierzchowinach tychże stawów.

2) Wszelkie pobory drzewa z cudzych gruntów, nieprzeznaczonych do uprawy leśnéj.

Art. II. Z dniem wejścia w życie téj ustawy mają obowiązywać pod względem kompetencji władz do rozstrzygania sporu o wyż wymienione prawa, lub o posiadanie tych praw przepisy rozdz. III, ustępu II, punktów 5, 6 i 7 edyktu lwowskiéj komisji krajowéj dla spraw odkupu i regulacji ciężarów gruntowych z dnia 17 maja 1857 r., tudzież równobrzmiące przepisy rozdziału III, ustępu II, punktów 5, 6 i 7 edyktu krakowskiéj komisji krajowéj dla spraw odkupu i regulacji ciężarów gruntowych z d. 20 marca 1857, wreszcie przepisy rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 maja 1860 (nr. 128 Dz. pr. p.) i rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z dnia 24 października 1860 (nr. 249 Dz. pr. p.).

Art. III. Ustawa ta wejdzie w wykonanie z dniem jéj ogłoszenia.

Art. IV. Wykonanie téj ustawy polecam moim ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Wiedeń dnia 26 kwietnia 1871.

Franciszek Józef wł. r.
Karol hr. Hohenwarth wł. r.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa bydła rogatego i premjowanie tegoż z funduszów przez c. k. ministerstwo rolnictwa na ten cel przeznaczonych odbyło się w **Czortkowie** dnia 3 maja.

Komisja sędziów składająca się z pp. Kornela Horodyskiego, Franciszka Tarnawskiego i Włodzimierza Cieleckiego, pierwszą nagrodę w ilości 100 zła. przyznała oborze Erazma Wolańskiego z Czarnokonieć, drugą w ilości 40 zła. pojedyńczéj sztuce z obory p. Horodyskiego z Żabiniec, trzecią krowie starozakonnego Herszka Sztek z Czortkowa w ilości 30 zła., a ostatnią nagrodę w podobnéj ilości przyznała krowie włościanina Zawalickiego z Chomiakówki.

Wypada podnieść nader trafną i patrjotyczną przemowę przewodniczącego oddziałowi gospodarczemu pana Wolańskiego Erazma do starozakonnego Herszka Sztek przy wręczaniu temuż nagrody, „aby nietylko wagą i miarką, ale i w innych gałęziach przemysłu starali się służyć krajowi, w którym ojcowie ich znaleźli przytułek i gościnność“.

Kraków 12 maja. — Ruch w handlu zbożowym i popyt o pszenicę w dniu wczorajszym na granicy Kongresówki powiększył się, w skutek czego cena pszenicy blisko o 15 groszy na korcu się podniosła; proso także niemal o dwa złote podrożało. Ceny innych produktów pozostały prawie bez zmiany. Bardzo wiele zakupowano na wywóz do Prus.

Płacono pszenicę 40—46½, za piękne grube ziarno nawet 47, żyto 25—27½, owies 13 do 15, groch 31—35, proso 27—30.

— Przy dość znacznym dowozie na dzisiejszy targ na Kleparzu była także i chęć kupna więcéj uwidoczniona. Zakupowano dość znaczne partje tak z próbek jak ze spichrzów na wywóz do Prus, chociaż w Prusach ruch w handlu zbożowym się zmniejszył, a na odstawy terminowe płacą ceny niższe. Owies nietylko u nas, ale i w Prusach jest poszukiwany i wyżéj płacony. Słychać u nas na targu wielkie narzekanie gospodarzy wiejskich na ciągłe niepogody, w skutek czego utrudnione roboty w polu, a zwłaszcza niemożność sadzenia ziemniaków.

Płacono pszenicę jarą 10.20—11.50, zimową 10.30—11.90, żyto 6.80—7.25, jęczmień 5.25—6, owies 4—4.50. Na koniczynę niéma popytu, rzepaku brak.

Bochnia 4 maja. — Pszenica 5.20, żyto 3.20, jęczmień 2.70, owies 2, groch 5, bób 4, ziemniaki 1.10, koniczyna 32, siano 1.25, konicz 1.45, słoma 0.85, drzewo twarde 11.50, miękkie 10, masa okowity 1, ft. masła 0.50.

Gorlice 2 maja. — Pszenica 4.90, żyto 3.80, jęczmień 3.20, owies 2.60, groch 5.20, bób 4.30, kukurydza 4, ziemniaki 2, siano 1.35, słoma 1.60, drzewo tw. 5.80, miękkie 4.80, funt mięsa 0.15, robotnik dziennie z wiktem 0.50.

Oświęcim 4 maja. — Pszenica 5.15, żyto 3.60, jęczmień 2.90, owies 2.30, groch 6.50, bób 5, tatarka 2.50, proso 3.50, kukurydza 4, ziemniaki 1.10, rzepak 7, koniczyna 27.50, siano 1.90, konicz 2.40, słoma 1.90, drzewo twarde 7.50, miękkie 5.30, okowita 0.80, masa masła 1.50.

Peszt 5 maja. *(Targ zbożowy.)* — Ruch słaby, dowóz niewielki, ceny prawie bez zmiany. — Płacono pszenicę za 83 ft. 5.30, za 87 ft. 6.10; żyto 3.25—3.30; owies słabo, 2.25—2.30; jęczmień 2.40—2.90; kukurydza 3.15, proso 2.50—2.60, spirytus 0.46, oléj rzepakowy 33.

Wiedeń 5 maja. — Ostatniemi dniami nadeszły nadspodziewane zamówienia na rzepak; największą partję (10,000 mierzyc), będącą na składzie w Peszcie, zakupiono na rachunek dla Kolonji po 15.50 za 150 ft. w miejscu. Pozostałe zapasy są niewielkie, z ceną trzymają się.

Oléj w upłynionym tygodniu podniósł się w cenie blisko o 1 zła. na centnarze, a to z powodu małych zapasów; ceny tegoż niezawodnie się podniosą. — Płacono go według gatunku *(en gros)* 30—31 zła., beczkami 31.50—32 zła. za centnar.

Płacono mierzycę ziemniaków 1, groch 9.75, soczewica 9.50, bób 7, ft. masła św. 0.63½, topionego 0.65, szmalcu 0.42.

Wrocław 9 maja.

Obrot tygodniowy na targu wrocławskim.

Miesiąc maj wcale nie łaskaw na nas w tym roku; powietrze mamy zimne, a co gorsza, mokre do tego stopnia, że się już rolnicy skarżyć poczynają. Czas ten jednak na roślinność nie wywiera żadnego szkodliwego wpływu; wszystko się rozwija w pożądany sposób, a choć nie tak szybko jak przy większém cieple, to za to o wiele silniéj.

Wiadomości z targów zagranicznych nic nam nowego nie zwiastowały; ceny wszędzie bardzo chwiejne i niższe; w Anglji oddawano pszenicę o 2 i 3 szylingi (4—6 złp.) na kwarterze (5¼ szefla) taniéj, bo widoki przyszłych obfitych zbiorów, a nadto znaczne z Ameryki spodziewane dowozy, nakazywały spekulantom zbożowym ostrożność.

Pod wpływem takiego usposobienia targów zagranicznych ruch zbożowy na placu naszym o tyle się zmniejszył, że na wywóz prawie żadnego zakupna nie było; lecz ponieważ i dowóz nie był zbyt wielki, sprzedaż na potrzeby miejscowe była dość łatwa, chociaż po cenach nieco obniżonych.

Pszenica, za 100 kilogr. białéj płacono 6⅓—7⅖ tal.; żółtéj $6^4/_{15}$—$7^7/_{30}$ tal.

Żyto; za 100 kilogr. 4⅗—$4^{11}/_{12}$ tal. — Na termina jednak trochę staléj; za 2000 ft. na maj-czerwiec 48¾ tal., na czerwiec-lipiec 49¼ tal.

Jęczmień, słaby popyt; za 100 kilogr. 4—5⅓ tal.

Owies, spokojniéj; za 100 kilogr. 4½ do $5^1/_{12}$ tal.

Groch, bez pokupu; za 100 kilogr. $5^1/_{30}$ do 5⅓ tal.

Wyka, zaniedbana; za 100 kilogr. 4 do $4^3/_{10}$ tal.

Koniczyna trochę staléj; za 100 ft. białéj 13—20 tal., czerwonéj 11—18½ tal.

Ziarna olejne, bardzo stałe; za 150 ft. brutto rzepiu zimowego 210—228 srgr., rzepiku zimowego 206—214 srgr., latowego 166 do 195 srgr.

Okowita, spokojnie; za 100 litrów 80 st. Trall. loco 15⅖ tal. — Na maj-czerwiec $15^7/_{10}$ tal., na lipiec-sierpień 16⅔ tal. listem.

Banknoty austrjackie na giełdzie wczorajszéj 81½ tal. za 150 zła.

Dom pośrednictwa
rolniczo-przemysłowo-handlowy
T. Sadowski i M. Sokolnicki
we Wrocławiu.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 11 maja. W kołach poselskich utrzymują, że na wczorajszéj naradzie ministerstwa dla spraw wspólnych, na któréj także Andrassy był obecnym, uchwalono zwołać delegacje dopiero na d. 8 czerwca.

Praga 11go maja. — *Narodnie Listy* zapewniają, że sejm czeski z czeską większością uchwaliłby także przejście do porządku dziennego nad przedłożeniem hr. Hohenwarta. Ministerstwo nie ma żadnéj racji bytu. Czesi wolą bezpośrednią walkę z stronnictwem wiernokonstytucyjném, niż pośrednictwo hr. Hohenwarta. Walka prawa państwowego z stronnictwem wiernokonstytucyjném musi być do końca przeprowadzoną; dwuznacznéj opieki żadna z stron nie potrzebuje.

Politik wzywa stronnictwo Petriny, by wobec jednostronnego postępowania rządu w sprawie galicyjskiéj stanowczo wystąpiło, a ewentualnie opuściło radę państwa.

Berlin 10 maja. Traktat pokojowy podpisany został przez Favra i Bismarka i potrzebuje już tylko ratyfikacji ze strony cesarza niemieckiego i zgromadzenia narodowego w Wersalu. Wobec zarzutów i poprawek wnoszonych przez dyplomatów francuzkich, obstawał Bismark energicznie przy postanowieniach przedugodnych ułożonych w Wersalu. Pomimo to jednak opuszczono za poprzedniem zezwoleniem cesarza pół miljarda z sumy kontrybucyjnéj; sposób wypłacenia reszty ma wynagrodzić ten ubytek. Francja wystawi natychmiast Niemcom rewers na całą sumę kontrybucyjną, poręczony przez pierwszorzędne niemieckie, angielskie i francuzkie domy bankowe, a płatny w przeciągu roku. Rewers ten zlikwidują Niemcy w sposób dla siebie najdogodniejszy, w dowolnych przez siebie oznaczonych ratach. 2 miljar. dadzą domy bankowe niemieckie. Po ratyfikowaniu traktatu pokojowego oddadzą Niemcy północno-wschodnie warownie paryzkie, a wojska niemieckie opuszczą Francję. Tylko Belfort, Longvy i Nançy, a względnie francuzka Lotaryngja pozostanie w ich ręku aż do ostatecznego załatwienia sprawy pokoju. Na mocy osobnéj umowy jeńcy francuzcy natychmiast odesłani zostaną i w ogóle czynić będą Niemcy wszelkie ułatwienia do stłumienia paryzkiego rokoszu. — Traktat pokojowy stanowi także, że jeńcy niemieccy wraz z zabranemi okrętami handlowemi niezwłocznie mają być zwróceni i przyznaje Niemcom niektóre ważne korzyści handlowo-polityczne. Bismark zaraz po powrocie da w sejmie niemieckim obszerne wyjaśnienia o frankfurckich rokowaniach pokojowych. Posiedzenia sejmu niemieckiego zamknięte zostaną d. 20 maja.

Paryż 10 maja. Warownia Vanves stoi w płomieniach. Odezwa centralnego komitetu donosi, że tenże objął administrację wojenną, którą dotąd komisja dobra publicznego sprawowała.

Wszelkie postanowienia wykonywane będą bez żadnych ubocznych względów. Nikt nie może się wymawiać od służby wojskowéj, a komitet postanowił stłumić wszelkie niechęci.

Paryż 10 maja. Komuna zawiadomiła wszystkie dzienniki, że mylnie donoszono o zajęciu warowni Issy. W prawdzie wojska sfederowanych już ją opuściły — ale Wersalczycy nie zajęli jéj jeszcze.

Paryż 10 maja godz. 6 min. 40 wiecz. Członek komuny Allix został uwięziony; mówią, że dostał obłąkania. — Cluseret miał się dziś stawić przed komunę. — Dziennik *La Justice* — organ Vermorela donosi, że komuna przyjęła wczoraj wniosek żądając uwięzienia Rossela. Uwięzienie jeszcze nie nastąpiło. Wersalczycy urządzają w warowni Issy baterje, skierowane przeciw wałom paryzkim. Położenie warowni Vanves groźne; każdéj chwili spodziewają się, że opuszczoną zostanie przez powstańców.

Wersal 10 maja. Wiadomości z Paryża z dnia 10 maja donoszą: „Dziennik urzędowy“ ogłasza, że wskład nowéj komisji dobra publicznego wchodzą: Ranvier, Antoine, Eudes i Delescluze. Między komuną a komitetem centralnym powstały nieporozumienia.

Vengeur powiada: Śmiałą odezwę, podpisaną przez Rossela, donoszącą o zatknięciu trójbarwnego sztandaru na warowni Issy, porozlepiano wczoraj na kilku miejscach w Paryżu bez wiedzy komuny i komisji dobra publicznego.

Mot d' Ordre ogłasza list Rossela, w którym podaje szczegóły, wykazujące zupełne rozprzężenie i rozdwojenie sfederowanych. Po tym liście następuje artykuł Rocheforta, który żąda mianowania Rossela dyktatorem.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia nie doszedł nas dzisiaj żaden list — prawdopodobnie znowu zaszło jakieś bałamuctwo na pocztach.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się burzliwém posiedzeniem wydziału konstytucyjnego, o którém wczoraj doniósł nam telegram. Na posiedzeniu tém hr. Hohenwarth oświadczył, że rząd nie wahałby się nadać Czechom taką samą autonomję jak Galicji, jeżeliby Czechy tém się chciały kontentować. Oświadczenie to wywołało tak wielkie oburzenie ze strony wiernokonstytucyjnych, że przerwali posiedzenie i uchwalili wystosować adres do cesarza.

Podajemy powyżéj wiadomość telegraficzną o treści stanowczego pokoju, zawartego między Francją a Niemcami. Rząd pruski opuścił 10% od pierwotnie umówionych kontrybucji wojennych. Niema wątpliwości, że rząd pruski i nadal po zawarciu pokoju będzie robił ułatwienia rządowi wersalskiemu w celu przytłumienia ruchu paryzkiego, a w takim razie los Paryża może być bardzo szybko rozstrzygnięty. Ostatnie wojskowe korzyści, jakie Wersalczycy odnieśli, nie są wprawdzie tego rodzaju, aby im zapewniały stanowcze zwycięztwo, mogą jednak wzniecić popłoch w obozie przeciwników, a chwila popłochu może cały ruch zakończyć. Tymczasem zapowiedź nowéj burzy wzrasta znowu nad Francją. Kongres miast, który ma się zebrać w Bordeaux, może bardzo łatwo podjąć myśl paryzkiéj komuny i dać jéj szerszą podstawę, a wątpimy, aby rząd dzisiejszy mógł zapobiedz zebrania się takiego kongresu, bo sam zakaz mógłby jeszcze silniejsze wywołać wstrząśnienie.

Podobny kongres federalistyczny obraduje także chwilowo w Madrycie obok króla i kortezów, a naczelnicy tego kongresu wyraźnie sympatyzują z komuną paryzką, do któréj wysłali osobnego posła. Wogóle stosunki w Hiszpanji nie rokują wielkiego spokoju, a król musi ciągle zmieniać ministrów, bo żaden rząd rady sobie dać nie może.

Szwedzki sejm odrzucił przedłożenia rządowe względem reformy wojskowéj i nie uwzględnił żądania kredytu na budowę koszar. Spodziewają się rozwiązania dzisiejszego sejmu.

Traktat między Anglją i Ameryką został nareszcie podpisany i długie niesnaski zakończone z zadowoleniem obu państw.

Ostatnie telegramy.

Paryż 11 maja. Dzisiaj były znaczniejsze utarczki koło Vanvres, Neuilly, Asnières, Point-du-Jour i Auteuil. Gwardziści nie mogą się dłużéj trzymać na swych pozycjach. Wersalczycy zdobyli lyceum w Vanvres.

Wersal 12 maja. Na wczorajszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego Thiers zawiadamia izbę, że pokój między Niemcami a Francją ostatecznie zawarty został. Wprawdzie traktat pokoju nie wypadł korzystniéj, aniżeli preliminarja, ale trudności, których się można było obawiać, zostały usunięte.

Thiers oświadcza, że samego aktu zawartego pokoju przedłożyć jeszcze nie może, ale tyle już teraz powiedzieć może, że wszyscy Francuzi oddani zostali Francji (?). Armja wnet będzie mogła być skompletowaną w większéj sile, aniżeli to preliminarja pokoju dopuszczały. Tym sposobem rząd będzie miał dostateczne siły w celu zaopatrzenia Afryki. Zresztą Thiers stwierdza, iż wiadomości z Afryki są bardzo korzystne i spodziewa się, że niebezpieczeństwo zostanie zażegnane.

Dufaure powiada, że rząd po stłumieniu powstania paryzkiego wymierzy karę na winnych i w tym punkcie wypełni swój obowiązek.

Następnie Thiers odpiera zarzuty czynione mu przez Mortimera i Teomana (z prawicy), potępia gorączkowość posłów prawicy i oświadcza, że gotów jest podać się do dymisji, jeżeli nie otrzyma wotum zaufania. W skutek tych słów, panowało przez chwilę wielkie wzburzenie. Po dłuższéj dyskusji, izba przyjmuje na wniosek p. Bethmont (z lewicy) motywowane przejście do porządku dziennego, w którém wyraża zaufanie do szefa władzy wykonawczéj Thiersa 495 głosami przeciw 10.

Kursa. — Wiedeń 12 maja godz. 2. — Akcje kredytowe 280.10. — Lombardy 179.80. — Losy z r. 1860 97.10. — Losy z r. 1864 125.50. — Akcje franko-austr. 111.75. — Napoleony 9.97—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 262.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 174.25. — Akcje kolei północno-wschodniéj 163.—. — Akcje banku 741.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 108.—. — Akcje banku jeneraln. 90.50. — Renta w srebrze 68.75. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 74.90. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 164.—. — Akcje anglo-banku 240.25. — Akcje kolei rząd. 421.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 171.50. — Akcje kol. Rudolfa 164.—. — Akcje kolei pardubickiéj 177.75. — Akcje kolei północ. 224.—. Tramway 215.50. — Akcje banku budowy 79.80. — Akcje kolei wschodniéj 84.50. — Akcje kolei alföldzkiéj 177.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 85.75.

Usposobienie giełdy: ożywione.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki...	9.—	—	—	5.39
„ wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświe. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.17 10.92
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 12 maja.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
…zast. gal. 4% bez kup.	74 —	73 —
„ „ 5%	84 —	83 —
„ „ bank. hip. 6%	88 50	87 50
„ „ bank. wł. 6%	88 75	87 75
Akcje kolei.		
…gal. kol. Karola Lud.	265 —	262 —
„ „ lwows.-czer.	176 —	173 —
Akcje banków.		
…banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	68 —	64 —
…banku gal. hipotecz.	121 —	118 —
Obligacje.		
…cje indemniz. galicyj.	76 25	75 25
…poż. głod. galic.	— —	— —
…skie premje z r. 1864	— —	— —
„ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
…pol. st. za 100 złr.	— —	— —
…nowe obr. 100 złr.	— —	— —
…pol. 100 złr.......	— —	— —
…ros. za 100 rsr....	164 —	162 —
…pr. za 100 tal....	185 —	183 —
…nowe austr........	123 —	1[illegible] —
…ważny	5 95	5 85

WIEDEŃ, 11 maja.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Napoleon d'or	10 —	9 85
Półimperjały rossyjskie ...	10 20	10 05
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	68 85	68 75
„ wal. austr. spłac. 5%	59 25	59 15
Losy pożycz. z r. 1839....	294 50	293 50
„ „ „ 1854 4%	92 —	91 —
„ na 500 1860 5%	97 20	97 —
„ na 100 1860 5%	109 50	109 —
„ na 100 1864....	126 —	125 75
Como..................	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	75 25	74 90
„ „ bukow....5%	74 —	73 50
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr. .	243 25	242 75
Anglo-węgierskie.......	86 —	85 —
Austr. kredytowe	— —	— —
Kredyt. handl. przemysł..	279 80	281 60
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.........	110 25	109 75
Krakowski hand. przem..	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	743 —	741 —

Akcje kolei:	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Alföld Fiume	177 75	177 25
Czeska zach. na 200 złr.	262 —	261 —
„ północ. „ 150 „	134 —	133 —
Elżbiety..... na 200 „	224 —	223 50
Ferdynanda na 1000 „	2245 —	2240 —
Franc. Józefa „ 200 „	201 50	201 —
Kar. Ludwika „ 200 „	262 —	261 [illegible]
Koszyc. Bogum. 170 „	96 —	95 50
Lwow.-Czern. na 200 „	174 75	174 25
Północn. zach. austr.....	214 25	214 —
Rudolfa..... na 200 złr.	164 75	164 25
Siedmiogrodzka „ 200 „	172 —	171 —
Rządowa na 200 (500 fr.)	421 —	420 50
Theissbahn	248 —	247 —
Tramway	216 75	216 25
Południowa na 500 fr....	178 80	178 60
Węgier. półn. wsch. 200 złr	163 —	162 75
„ wschodnia 200 „	85 —	84 50
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 50	106 25
Listy zast. galicyjskie 4%	— —	73 —
„ „ „ 5%	83 50	82 50
„ „ Banku Hyp. 6%	88 75	88 25
„ „ Bank. Włoś. 6%	88 50	88 —
„ Bank. narod. M.K. 5%	97 75	97 50
„ „ „ W.A. 5%	93 —	92 80
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	98 —	97 50
„ „ zachod. 300 „ 5%	94 75	94 50
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	94 90	94 50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	94 75	94 25
Elż. „ 1869 „ „ 5%	101 75	101 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91 50	91 25
„ „ „ WA. 5%	88 50	88 —
„ „ „ (sr. pł.) 5%	106 80	106 50
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	105 25	105 —
„ „ „ 2 emisja	100 50	100 20
„ Lwow.-Czern.-Jassy: I. emisja na 300 złr. 5%	79 50	79 25
II. „ „ 5%	91 50	90 80
III. „ „ 5%	83 60	83 40
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 90	90 70
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89 —	88 75
Rządowa ......na 500 fr.	139 50	139 25
„ II. emis. „ „	135 25	134 25
Południowa	112 70	112 50
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	90 —	89 80
Bony 1870 za 74 „ 5%	242 —	241 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	239 —	238 50
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	164 —	163 50
Clary...... „ 40 „ mk.	36 —	34 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	102 —	100 —
Keglewicza.... na 10 „	17 —	16 —
Budy ..... na 40 fl. wa.	34 —	33 —
Palfy ..... na 40 „ mk.	30 —	29 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk.	40 —	39 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	24 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	124 —	122 —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	22 50	21 50
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem. 4½	104 25	104 10

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	104 35	104 20
Hambrg 100 mark 4 „	92 —	92 —
Londyn 10 ft. st. 3½ „	122 75	125 60
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne........	5 93	5 92
Napoleony	9 95	9 94
Srebro..............	122 75	122 60
LWÓW, 10 maja.		
Indemn. galicyjska 5%	75 75	75 20
„ bukow... 6%	— —	— —
Listy zastawne.... 5%	83 60	83 —
„ „ 4%	74 25	73 50
L. zast. banku hip. 6%	88 60	88 10
„ „ włościań 6%	88 50	88 —
Pożyczka głodowa 7%	100 50	— —
Dukat ważny.........	5 89	5 84
Napoleon d'or........	9 94	9 84
Półimperjał ros.	10 15	9 98
Rubel srebr..........	1 96	1 90
„ papierowy......	1 62	1 61
Talar pruski	1 85	1 84
Srebro	123 75	122 50
WARSZAWA, 3 maja.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1.. 4%	89 38	88 88
„ „ „ 2.. 4%	88 38	87 88
„ zastawne z r. 1869	88 25	87 90
„ likwidacyjne.. 4%	73 55	73 21
Poż. lot. z 1864.. 5%	145 50	— —
„ „ z r. 1866.. 5%	143 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	74 —	73 —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	68 —
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	91 95	91 75

Wezwanie.

Od pewnego czasu zacięty jakiś mój nieprzyjaciel pisuje skargi bezimienne, podaje takowe do władz w złośliwéj chęci szkodzenia mi, dla nadania takowym wagi, obiecuje nibyto w razie ich dochodzenia do komissyi stanąć— a gdy te istotnie i to z zupełném mojém uniewinnieniem następowały, nie mając prawdy za sobą, oczywiście nie stanął, czém już samém niecny charakter swego postępowania należycie napiętnował. — Wzywam owego donosiciela, który me imie z ukrycia kałem obrzucić usiłuje, by raczył przeciw mnie jawnie i otwarcie wystąpić, co gdy w najbliższym czasie nie uczyni, niechaj wié o tém, że nie mając przeciw podłości tego rodzaju innéj broni w ręku, mianem najpodlejszego oszczercy niniejszém go piętnuję.

Trześń dnia 7-go maja 1871 r.

X. Jan Gargaszyński
pleban.

1798(1-3)

Nakładem
Franciszka Foltyna w Wadowicach
wyszło i jest do nabycia
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych dzieło weterynarskie:

J. ŁEPKOWSKI.

O leczeniu chorób koni, bydła, świń, owiec i psów.

Trzecie nowe poprawne i powiększone wydanie, 1871 roku.

Cena egzemplarza złr. 1 w. a.

Dziełko to zaleca się wszystkim nauczycielom ludowym, ekonomom i gospodarzom większych i mniejszych posiadłości, jako najpraktyczniejsze i niezbędnie potrzebne, a dla łatwości wykładu zrozumienia i niskości ceny, przewyższa ono wszelkie inne podobnego rodzaju dzieła, które swą wartość przy użyciu jednego środka sowicie odpłaci i w każdym domu gospodarczym pierwsze miejsce mieć powinno. 1797(1-?)

PORA ZDROJOWA W IWONICZU

rozpocznie się z d. 1 czerwca.

Zamówienia na mieszkania, przyjmuje Zarząd zdrojowy w Iwoniczu.
1795(1-3)

Koncessjonowane
Biuro Ajencyjne, Komissowe i Wywiadowcze
KAROLA WOLAŃSKIEGO
w Krakowie,
przeniesione zostało z pod Nr. 59 ul. Grodzka na tęż samą ulicę
pod Nr. 93, II. piętro,
naprzeciw handlu Wgo Kaczmarskiego
1800(1-3)

Właśnie co wyszły
nakładem
JULIUSZA WILDTA w KRAKOWIE

„ŻAKI"

operetka komiczna K. Hofmanna, ułożona na fortepian przez **Alfonsa Czibulkę**. Cena złr. 1 c. 12.

Jest to zbiór piękniejszych wyjątków z wielkiém powodzeniem kilkakrotnie granéj operetki a zalecający się zręcznym układem na fortepian i przystępnym dla mniéj obeznanych z techniką gry.

Również wyszły niedawno:

„KADRYLE"

z ulubionych tematów téj operetki, ułożone na fortepian przez **F. Piseckiego**. Cena 54 cent.

BILARD

piękny, mało używany, w zupełnie dobrym stanie, jest **do sprzedania.**
Wiadomość w handlu **W. Müldnera i Sp. w Tarnowie.** 1801(1-3)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania z wolnéj ręki **Zakład**

łazienek zioło-parowych

przy ulicy Franciszkańskiéj. Bliższa wiadomość tamże. 1780(2-3)



1634(10-12)

ŚWIDROW

do wiercenia w ziemi
dostarcza natychmiast
JOZEF OESTERREICHER
Skład i Fabryka Maszyn
Wiedeń, Akademiestrasse, Nr. 3.

Zakupno książek i nut

od stron prywatnych
dubletów, publicznych bibliotek, jako też całych składów książek od księgarzy i antykwarzy, oraz koperstychów i litografij
☞ Większe zastarzałe zbiory, jak również stare dzienniki kupuje się na centnary,
Oferty oczekuje 1201(11-?)
Adolf Kuranda
Wiedeń — Maximilianstrasse Nr. 2.

BÓL ZĘBÓW

leczę w okamgnieniu i gruntownie.

ZEPSUTE i SZPETNE ZĘBY

przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

1760(3-6)

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżniące się od prawdziwych, a do żucia wyborne.

W. UJHELYI jun.
następca dentysty J. Ż. Ujhelyi
Przyjmuje od g. 9 do 12 i od 2 do 6. Mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

Najstósowniejszy materjał do wyrabiania sodowéj wody, jest

MAGNEZYT.

1776(1-3)

(Porównaj Pharmaceutische Post Nr. 13, rocznik 2)

Z niego wytwarza się w wielkiéj obfitości gaz węglowo-kwasowy, który nie pozostawia smaku przypalonego. Pozostałe części są jeszcze użyteczną gorzką solą.

Bracia Bindtner w Wiedniu, miasto, Jacoberhof Nr. 4.

Że przez pp. braci Bindtnerów dany mi do zbadania magnezyt zupełnie odpowiada powyższym słowom, jako też wymaganiom wyrzeczonym w rozprawie mojéj: (Pharmaceutische Post, Nr. 13, rocznik 2gi), poświadczam.

V. Kletzinsky
chemik c. k. sądu krajowego i profesor chemji.

Skutkiem podanéj myśli przez
Stowarzyszenie Rzemieślników w Bielsku i Biale
wraz z Gospod.-Rolniczemi Towarzystwami:
Opawskiém i Krakowskiém,
zaprojektowana

WYSTAWA

rzemieślnicza, przemysłowa, rolnicza i leśnicza

łącznie
z międzynarodowym targiem na maszyny i bydło,
będzie **stanowczo** otwarta
od 27 sierpnia do 10 września
a szczególnie
z wystawą bydła od 8 do 10 września 1871 roku.

Przesyłać można
przedmioty z Austrjackiego Szląska i Zachodniéj Galicyi, z okręgów Izby Handlowéj Opawskiéj i Krakowskiéj.

Wyroby przemysłowe innych prowincyj, budzące szczególniejszy interes dla przemysłu krajowego, tudzież rolnictwa i leśnictwa, mogą być wyjątkowo przyjęte po poprzedniém zgłoszeniu się za uchwałą komitetu i o ile miejsce dozwoli; nie mają jednak rościć sobie prawa do nagrody i uznania.

Targ na bydło i maszyny jest międzynarodowy.

O zgłoszenia się z wszelkiemi przedmiotami upraszą się do **30 czerwca,** z bydłem najdaléj do **15 lipca.**

Szczegółowe programy i arkusze potrzebne na zgłoszenia się, rozsyła biuro Wystawy franco na opłacone zażądania.

1749(1-5) **Wystawa w Bielsku-Biale, 1871.**



Największa i najtańsza c. k. uprzyw. 1506(11-12)

Fabryka Mebli żelaznych i Maszyn do Szycia

Jana Schlesingera w Wiedniu, Taborstrasse, 38, własny dom,

poleca swój wielki skład wszystkich gatunków mebli **salonowych, podróżnych i ogrodowych,** niemniéj i **maszyn do szycia** według najlepszych systemów po najtańszych cenach fabrycznych, a mianowicie: **łóżka dla dzieci** od złr. 8 do 30, **łóżka składane** od złr. 6 do 12, **łóżka blaszane** od złr. 16 do 80. — Należy szczególniéj zwrócić uwagę na **maszyny do szycia** po zniżonych cenach: **Grovera & Bakera** złr. 45 — 60, systemu **Greifera, Wheelera & Wilsona** złr. 55 — 60, maszyny **Howego** dla krawców i szewców złr. 65 — 80 z poręczeniem na 5 lat. Cenniki przesyła się gratis i franco. — Za opakowanie liczy się jak najmniéj.

Zdrowie dzieci

jest największą pociechą rodziców.

Do głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta **w Wiedniu, Kärntnerring 11.**

Lichtenwerden przy Engelsberg 20 lutego 1871 r. — Upraszam uprzejmie o nadesłanie mi odwrotną pocztą 3 pudełek proszku słodowéj czekolady dla półrocznego, słabego dziecka. Używałem już tego proszku dla mego pięciomiesięcznego dziecka ssącego, a skutki były tak zbawienne, że proszek ten czekoladowy używać będę jako niezbędny i nadal. **Alojzy Nitsch,** *majster przędzalni.*

Neunkirchen, 27 września 1870. — Ponieważ w skutek używania pańskich wyrobów słodowych cierpienie piersiowe méj córki się zmniejsza, upraszam o nadesłanie mi odwrotną pocztą 6 flaszek „piwa zdrowia z ekstraktu słodowego", 1 „funta czekolady słodowéj" i 1 kartonu cukierków słodowych piersiowych. **Jan Navratil.**

Tarnów, 3 marca 1871 roku. — Upraszam powtórnie o nadesłanie pociągiem pospiesznym skrzynki piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 1 paczki cukierków słodowo-piersiowych. Zauważyłem, iż pański ekstrakt słodowy nader zbawiennie działa, etc. **Baruch Larisch.**

Żmigród, 27 stycznia 1871 r: — Proszę o 5 dużych pudełek pańskiego wybornego prossku słodowéj czekolady, którym to już dłuższy czas żywię moje dziecko. **Rudolf Brychar.**

Komarówka 6 maja. — Proszę o nadesłanie mi odwrotną pocztą proszku słodowéj czekolady gdyż wyrób ten jest nader pomocnym memu dziecku cierpiącemu na koklusz. — Proszę niemniéj o słodowe cukierki piersiowe. 1651(2-3) **Józef Pokorny,** *nadleśniczy.*

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą", w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu** — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku.**

☞ Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis.

Johann Hoff.

ROTHSCHILD & COMP.

Opernring 21, w Wiedniu.

Nowe najkorzystniejsze

TOWARZYSTWA GRY

z wygranemi od
złr. **300.000, 250.000, 220.000, 200.000,**
złr. **150.000, 140.000, 100.000, 70.000.**
złr. **50.000, 25.000** etc. etc.

na 20 sztuk c. k. austr. losów państwowych z r. 1864,
stemplowany rewers ratowy kosztuje złr. **8** jako pierwsza rata,
na 20 sztuk król. węgierskich losów państwowych,
stemplowany rewers ratowy kosztuje **6** złr. jako pierwsza rata.
na 20 sztuk cesar. tureckich losów,
stemplowany rewers ratowy kosztuje **6** złr. jako pierwsza rata.
na 40 sztuk książ. Brunszwickich losów,
stemplowany rewers ratowy kosztuje **5** złr. jako pierwsza rata.

☞ **Ważne na wszystkie ciągnienia** ☜

20-ta część rewersu udziałowego na losy państwa z r. 1864.
1 sztuka 8 złr. — za 9 sztuk 70 złr. — za 20 sztuk 150 złr.
20-ta część rewersu udziałowego na król. węgierskie losy,
1 sztuka 7 złr. — za 6 sztuk 40 złr. — za 20 sztuk 130 złr.
20ta część rewersu udziałowego na piąte części losów z r. 1839,
1 sztuka 10 złr. — 10 sztuk 95 złr. — 20 sztuk 185.

Promessy na wszystkie ciągnienia.

1647(7-20) **Zlecenia do c. k. giełdy**

uskutecznia się jak najlepiéj za wypłatą w gotówce, lub odpowiednią rękojmią.

ZAKUPNO i ROZPRZEDAŻ:
papierów państwowych, losów, akcyj bankowych, kolei żelaznych i przemysłowych.
Prospekty, plany i listy ciągnień gratis.

Rothschild & Comp.

in Wien, Postgasse, 14.

Winter-Cur.

Frühjahrs-Cur.

Mit Bewilligung der k. k. Hofkanzlei laut Beschluss vom 7 Dezember 1858.

Entschieden, bewährt, Wirkung excellent, — Erfolg eminent. —

Durch a. h. k.k. Sr. Majestät Patent gegen Fälschung gesichert. Wien 28 März 1861.

Als einziges sicher wirkendes Blutreinigungsmittel ist:
Wilhelm's antiarthritischer, antireumatischer

Blutreinigungs-Thee.

Blutreinigend für Gicht u. Rheumatismus.

Gründliche Heilung von Gicht Rheumatismus, Kinderfüssen und veralteten hartnäckigen Uebeln, stets eiternden Wunden, sowie allen Geschlechts- und Hautausschlags-Krankheiten, Wimmerln am Körper oder im Gesicht, Flechten, syphilitischen Geschwüren. Besonders günstigen Erfolg zeigte dieser Thee bei Anschoppungen der Leber und Milz, sowie Hämorrhoidal-Zustände, Gelbsucht, heftigen Nervenmuskel- und Gelenksschmerzen, Harnbeschwerden, Magendrücken, nebst Windbeschwerden, Unterleibsverstopfung, Pollutionen, Mannesschwäche, Fluss bei Frauen, u. s. w. Leiden, wie Skrophel-Krankheiten, werden schnell und gründlich geheilt, da dieser Thee ein mildes Solvens (auflösendes) und urintreibendes Mittel ist, durch anhaltendes Theetrinken. — Da dieses Mittel als innerlicher Gebrauch den ganzen Organismus reinigt, den kein anderes Mittel sucht den ganzen Körper so durch und entfernt eben dadurch den Krankheitsstoff aus dem Körper, so ist auch die Wirkung eine sichere, andauernde. Massenhafte Zeugnisse, Anerkennungs- und Belobungsschreiben bestättigen der Wahrheit gemäss obige Angabe, welche auf Verlangen gratis zugesendet werden.

Herrn Franz Wilhelm, Apotheker in Neunkirchen.

Ich Gefertigter hatte die Gicht links im Kreuz und Fuss, dass ich nicht gehen konnte; man musste mich, um bei den Arbeitern nachsehen zu können, jederzeit auf einem Wagen führen, weil ich Maurerpolier bin. Vierzehn Wochen hatte ich mit schmerzlichen Leiden die Gicht; ich habe über 30 Gulden ausgegeben und nichts hat geholfen. Da wurde mir von éinem Ziegelbauer, der schon Wilhelm's antiarthritischen und antirheumatischen Blutreinigungsthee mit Erfolg gebraucht hatte, und welchen wirksamen Thee man nur echt in der Apotheke des Herrn Wilhelm bekommt, derselbe angerathen. Ich liess mir den bringen und nach dem Verbrauch von drei Paketen dieses Wilhelmschen antiarthritischen Blutreinigungsthees bin ich wieder vollkommen gesund, kann wieder meinen Arbeitern nachsehen gehen. Diesen Thee kann ich somit allen Gichtleidenden der Wahrheit gemäss als sicheres Heilmittel dieses schmerzhaften Leidens anrathen; mir hat sonst nichts geholfen als obiger Thee.

15 Jänner 1870. **Josef Hackl,** *Maurerpolier bei Herrn Schrollenberger, Architekt in Schottwien.*

G. W. Herrn Franz Wilhelm, Apotheker in Neunkirchen.
Wien, 5. Februar 1870.

Ich schreibe Ihnen die Ursaahe meines Leidens, sowie die Wirkung Ihres Thees um so lieber, da ich die Wirkung überraschend schnell verspüre, und ich Ihnen nicht genug dafür danken kann.

Mein Leiden war Syphilis (Lustseuche, venerische Krankheit, welche in Ausschlag überging und ich am ganzen Körper wie mit dunklen und rothen Flecken behaftet war, welche auch schon auf der Stirne zum Vorschein kamen. Das Aussehen können Sie sich vorstellen, während ich früher die gesundeste Farbe hatte.

Durch den Gebrauch von acht Paketen **Ihres ausgezeichneten Thees** *ist bereits Alles ganz verschwunden, ohne dass ich dabei viel auf strenge Diät hielt. Möge Ihnen dieses heilsame Theemittel viel Dankschreiben erwerben; denn das verdienen Sie wirklich und wahrhaftig durch Ihren vortrefflichen* **Wilhelm's antiarthritischen-antirheumatischen Blutreinigungsthee,** *welchen Thee ich Jederman in dieser Richtung anempfehlen kann. Es zeichnet sich achtungsvoll und mit vielem Dank.* **A. H.,** *k. k. H. v. U.*

NB. Ich kitte meinem Ramen nicht ganz zu veröffentlichen.

Vor Verfälschung und Täuschung wird gewarnt.

Der echte **Wilhelms** antiarthritische, antirheumatische Blutreinigungs-Thee ist nur zu beziehen aus der ersten internationalen **Wilhelm's** antiarthritischen antirheumatischen Blutreinigungs-Thee-Fabrikation in Neunkirchen bei Wien, oder in meinen in den Zeitungen angeführten Niederlagen.

Ein Paket sammt Gebrauch in diversen Sprachen 1 fl., separat für Stempel u. Packung 10 kr.

Zur Bequemlichkeit des P. T. Publicums ist der echte **Wilhelm's antiartritische, antirheumatische Blutreinigungs-Thee** auch zu haben:

In KRAKAU bei **Josef Jahn,** Apoth. **Josef Trauczyński,** in PRZEMYŚL bei **J. Gajdeczka,** in TARNÓW beim **W, T. A, Wielogórski,** in KAMIONKA STRUMIŁOWA beim **Zawałkiewicz.** 1624(8-12)

Herbst-Cur.

Sommer-Cur.

BALTYCKI LLOYD.

Szczecińsko-amerykańskie akcyjne towarzystwo żeglugi parowéj.

Bezpośrednia **POCZTOWA ŻEGLUGA PAROWA** pomiędzy

SZCZECINEM i NOWYM YORKIEM

w razie potrzeby zatrzymująca się tylko
w Kopenhadze i Christiansand.

Jazdy za pomocą zupełnie nowych, żelaznych A. I. pocztowych parowców: **Humboldta,** kapitan **P. Barandon,** i **Franklina,** kapitan **J. Dreyer** rozpoczynają się w maju b. r. — w najkrótszym czasie uwiadomi się o dniach odjazdu, a osobne parowce wyprawiać się będzie w razie potrzeby.

Ceny jazdy: 1 kajuta 100 talarów pruskich; na **pokładzie 55** tal. prusk. ze stołowaniem.
Fracht: Ł. 2 — i 15% Primage na 40 stóp kubiczn. miary angielskiéj.
Przesyłka pakunków na wszystkie części Ameryki.

Względem ładunków i jazdy zgłaszać się należy do agentów „Baltyckiego Lloyda", jako też do

1543(5-?) **Dyrekcji.**

Obwieszczenie.

MACHINA

do wyrabiania krochmalu,

najnowszéj konstrukcji we Francji sporządzona jest z wolnéj ręki do sprzedania w **Izdebniku** powiat **Wadowice.**

Wszelkich wyjaśnień w tym względzie udzieli Dyrekcja dóbr w Izdebniku. 1767(2-2)

REALNOŚĆ

przy ulicy Wolskiéj „Odrobina" zwana, złożona z dwóch domów i ogrodu jest z wolnéj ręki każdego czasu do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąść można u właścicielki codziennie w godzinach popołudniowych.
1770(3-3)

Główna wygrana
złr. 250000 złr.
Najmniejsza wygrana 170 złr.
dnia 1 czerwca 1871

odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. rządu austrjackiego z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się następujące wysokie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000,** 20 à **25.000,** 1 à **20.000,** 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000,** 1350 à **500,** itd., zaś **165** złr. jako najmniejsze ciągnienie każdego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie. każdemu obstalunkowi dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha
we Frankfurcie nad Menem
1785(2-6) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.

Choroby Żołądka

leczy zupełnie przez Pragski Wydział medyczny badany, z roślin alpejskich robiony i **tysiąckrotnie doświadczony**

GASTROFAN,

aptekarza **Józ. Fürsta** w Pradze.
1604(10-?) 1 flaszka **70** ct. w. a.
Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ul. Florjańska w hotelu pod „Różą".



Nr 2.



Mariengasse in Wien
znajduje się
pierwszy i największy austrjacki
SKŁAD OBUWIA
Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako też i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.

ze skóry patent	od fl. 4.50	do fl. 5 —
„ „ kozłowéj	„ „ 5.—	„ „ 6.50
„ „ cielęcéj	„ „ 5.—	„ „ 7.
„ „ „ z 4na podeszwą	„ „ 8.50	„ „ 10.
ze sukna dla cierpiąc. na nogi	„ „ 6.50	„ „ 8.
z moskiewsk. lakieru	„ „ 6.—	„ „ 7.50
z mosk. lak. z 4ną podesz. kork.	„ „ 9.—	„ „ 10.
buty juchtowe lub cielęce	„ „ 9.—	„ „ 12.

dla pań. 1247(55-100)

Prunel., skórzan. lub aksamit. wykładane	„ „ 2.80	„ „ 4.80
„ „ „ lepsze.	„ „ 7.—	„ „ 7.—
„ „ „ do ściągan.	„ „ 3.—	„ „ 4.50
„ „ „	„ „ 4.50	„ „ 6.—
„ „ „ na podeszw	„ „ 5.50	„ „ 7.50
Ze sukna wykładane	„ „ 5.50	„ „ 8.50
Atłasowe	„ „ 6.—	„ „ 7.50

dla dzieci i dziewcząt

Prunelowe, skórz., aksamitne	„ „ 1.80	„ „ 3.5
„ „ „	„ „ 2.80	„ „ 4.—

dla chłopców

Buciki ze skóry cielęcéj	„ „ 3.—	„ „ 4.—
Polskie buty	„ „ 6.—	„ „ 7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamówienia należy dołączyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.

☞ **Odprzedający otrzymają rabat.** ☜

Selbstbehandlung



geheimer
Krankheiten



Nécèssaire Antiblenorrhéene

zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für

Selbstbehandlung des Trippers
ohne weitere aerztliche Hilfe zu beziehen in der **Ordinationsanstalt** des Spezialarztes

Med. Dr Bisenz

Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät" etc.
Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.
Preis 10 fl. ö. Währ.
(ohne Postnachnahme).

☞ Ebendaselbst zu haben das Werk: **„Die geschwächte Manneskraft",** Impotenz, deren Ursachen und Heilung.
Preis 2 fl. ö. W. 1365(42-150)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.